TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
28 lutego - 6 marca 2023 r. ■ nr 9 (746) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Trwa głosowanie na Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej

Milena Rzewuska | Rafał Mironiuk | Karolina Kieruczenko | Jakub Świderski

strona 22

Tak Międzyrzec świętował walentynki i tłusty czwartek

strona 24

Fot.Radosław Grabowski

Miasto sypnęło groszem dla mieszkańców

Duże wsparcie dla klubów sportowych i organizacji pozarządowych. Kto dostał pieniądze i ile?

Monika Andrzejuk, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej
Otrzymaliśmy od miasta dofinansowanie na dwie imprezy. W tym na „Rowerem po zdrowie".

Karol Szmytko, prezes OSP Stołpno
Dostaliśmy pieniądze na świetlicowe zajęcia ratownicze dla dzieci i młodzieży.

Fot.Radosław Grabowski

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 16

Trójka wygrywa z Lechią

Fot.Radosław Grabowski

Gracze Marcina Śliwy wydostali się ze strefy spadkowej. S. 20

Budowa dróg to wymierne korzyści

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza
Otworzyły się nowe wątki i pomysły na przyszłość.

Dariusz Stefaniuk, poseł PiS
Politycy nie mogą być nijacy. Muszą mieć wizję.

Inwestycje a szanse rozwoju Południowego Podlasia. Jak zatrzymać młodych w Międzyrzecu?

Fot.Radosław Grabowski Fot.Marek Pietrzela

S. 4

„Cześć, jesteśmy Twoim domem kultury"

Duże wsparcie z programu Dom Kultury+.

Fot.Radosław Grabowski

S. 4

Za projekt odpowiedzialni będą pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury

„Ekonomik" świętował dzień patronki

Laureaci olimpiad i konkursów. S. 24

Dzień Babci i Dziadka w gminie Międzyrzec

Zespół Leśne Echo

Fot.Radosław Grabowski

S. 24

N 665 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

R E K L A M A

partner superpolisa
UBEZPIECZENIA
663 043 333
joanna.zasadzinska@superpolisa.pl
Zaścianki 89
21-560 Międzyrzec Podlaski
1 miejsce 30 ubezpieczycieli
auto
dom
podróż
firma

Przegląd zimowy
Umów się
Bosch Car Service TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie (naprzeciwko Statoil)
tel. 83 307 00 01
BOSCH Service Car Service

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

MDZ

eprasa.pl 2a79427e18

S T O P K A
wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Trudno żyć, coraz drożej umrzeć

Samorządowa twórczość

Ostatnio przewodniczący bialskiego klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Robert Woźniak nie jest w najlepszej formie pisarskiej.

Na fanpage`u swego klubu odnotował:
„Zapraszam do obejrzenia mojej wypowiedzi na temat budowy nowego mostu i słowach krytyki które padają ze strony radnego Zjednoczonej Prawicy M.Dzyra pracującego w pogotowiu ratunkowym który twierdzi że nowy most nie rozwiąże problemów komunikacyjnych w naszym mieście.
A czy Wy też uważacie że przejaz np. Karetki nie skróci czasu dojazdu do osoby potrzebującej po drugiej stronie Krzny ... osiedle Kołychawa, ul.Lubelska?Czy uważanie tak jak ja że skróci czas dojazdu" (zapis dosłowny).
Radny nawet ogłosił zbieranie głosów. Chciał serduszek od internautów, którzy uważają, że skróci się czas czas dojazdu.

Lajka dał mu tylko prezydent.

Furia w izbie wyższej. Bialczanin skrzywdzony

Biała Podlaska powinna potępić za haniebne zachowanie wicemarszałka Senatu RP Michała Kamińskiego, który przerwał wystąpienie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców Adama Abramowicza (bialczanina!), po czym wyprosił go z sali.

Kiedy rzecznik MŚP apelował do senatorów o nieodrzucanie ustawy deregulacyjnej, która ma przynieść wiele udogodnień dla przedsiębiorców, mówił, że niezrozumiałe dla jego środowiska byłoby zagłosowanie senatorów PSL za odrzuceniem przedstawianej ustawy. Wówczas wicemarszałek Kamiński, ludowiec z dorobkiem w kilku partiach, odebrał głos Adamowi Abramowiczowi.
Odchodzący z trybuny rzecznik MSP poprosił senatorów, aby rzetelnie rozpatrzyli ustawę. Wzburzony Michał Kamiński z PSL zażądał od Straży Marszałkowskiej, aby wyprowadziła „tego pana, który zakłóca obrady posiedzenia Senatu!".
Zachowanie niegodne izby wyższej i stanowiska wicemarszałka.

Kiedy dyktatury rosną w siłę, demokracja także gnije.

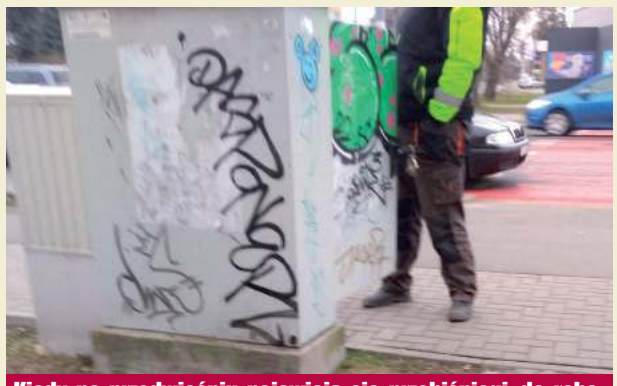
Fot.Autor

Kiedy na przedwiośniu pojawiają się przebiśniegi, do roboty biorą się pseudograficiarze i mażą po ścianach, szafkach i przystankach. Teoretycznie za nielegalne malunki, czyli wandalizm, może grozić nawet do 5 lat więzienia, ale to teoria...

Ale halo tylko z ALO...?

Na facebookowym profilu miasta Terespola obficie są prezentowane inwestycje i osiągnięcia Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego.

Gdyby takie promowanie kiedyś towarzyszyło dawnemu Liceum Ogólnokształcącemu, pewnie tamta szkoła nadal by nieźle prosperowała. Podsycane i nagłaśniane przed laty przez lokalnych działaczy konflikty nauczycieli były jedną z przyczyn likwidacji LO.
Na „pogorzelisku" i w obiekcie po tamtym liceum powstało ALO jako szkoła Państwowej Szkoły Wyższej. Nadal statut ALO Terespol określa, że „Osobą prowadzącą liceum jest Akademia Bialska Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II, która mieści się w Białej Podlaskiej przy ulicy Sidorskiej 95/97."
Wygląda jednak jakby była to szkoła miasta Terespol, które remontuje część obiektów ALO oraz prowadzi na rzecz tego liceum strzelnicę. ALO nadal posługuje się m.in. adresem e-mail dawniej istniejącego tam zespołu szkół (ma też drugi nowy, ale mniej popularny). Miejska Szkoła Podstawowa nr 1 pozostaje w cieniu.

ALO ma wiele sukcesów, z których jest dumny burmistrz. Właściwie wszystko jest w porządku - szkoła ma dwoje rodziców...

Stawki skoczyły w walentynki

Podwyżki dotyczą nie tylko żywych, ale i zmarłych. Inflacja odwiedziła bialski cmentarz.

Akurat w walentynki prezydent miasta Biała Podlaska wydał zarządzenie w sprawie ustalenia wysokości opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego przy ul. Cmentarnej.
Zmienił ubogi cennik z 2015 r., kiedy w zarządzeniu były tylko 4 wymienione stawki pojedynczy grób dziecinny (za 275 zł); pojedynczy grób ziemny (550 zł), miejsce pod rodzinny grób ziemny z trumnami jedna pod drugą (550 zł) oraz jedna obok drugiej (1000 zł). Oczywiście administrujący tym cmentarzem (i zarabiający na tym) Zakład Produkcyjno-Handlowy Zieleń wcale nie podaje cen.
Od środy w życie wejdzie 20 różnych stawek. Opłaty za udostępnienie miejsca na złożenie zwłok na placu: najmniej rosną w przypadku pogrzebu dziecka do lat 6 (do 300 zł). Pod piwnicę czteromiejscową wyniosą 1200 zł. Opłaty jednorazowe wyniosą np. za niszę w kolumbarium – 3500 zł, za piwnicę grobową dwumiejscową – 6000 zł, a za za piwnicę grobową czteromiejscową – 8000 zł. Opłatę za korzystanie z cmentarza komunalnego przy ul. Cmentarnej za okres każdych kolejnych 20 lat ustalono na 1000 zł.
W Lublinie wysokości opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego uchwala rada miasta, a w Białej Podlaskiej jednoosobowo określa w zarządzeniu prezydent.

Trudno żyć, coraz drożej umrzeć.

Marian Empi

Historyczne wydarzenie jazzowe

NASZ PATRONAT W

Prawie 300 osób podziwiało i oklaskiwało koncert nestora polskiego jazzu Jana Ptaszyna Wróblewskiego z triem Jarka Michaluka w Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych w Białej Podlaskiej.

Fot.Marek Pietrzela

Jan Ptaszyn Wróblewski otworzył swój tegoroczny sezon koncertowy w Białej Podlaskiej

Był to pierwszy w tym roku występ legendy polskiego jazzu, wybitnego saksofonisty i kompozytora, który już liczy 86 wiosen i nadal zachwyca solówkami, energią, pamięcią i fantazją. Prowadził koncert i wspominał, że 20 lat temu z triem nagrał płytę. Na swoim facebookowym profilu sława polskiego jazzu odnotowała otwarcie sezonu koncertowego 2023: „Nie jako lider, ale gościnnie w Białej Podlaskiej u niezawodnego Jarka Michaluka. Kwartecik „zebrany", choć nie pierwszy to już raz w tym składzie. Trio Jarka, z liderem na basie, Piotrkiem Wromblem na fortepianie i Marcinem Jahrem na bębnach. Oj, mało brakowało by się wszystko wysypało. Sił mi jeszcze brakuje, a może już brakuje. Bis zagrany siłą woli. Na dodatek okazało się, że Jarek cały dzień spędził w roli lutnika ratując swój kontrabas przed zejściem, a dokładniej ożywiając go z martwych. Ale zagrało wszystko, więc podziękowania dla chłopaków, bo grało się fajnie" – napisał Jan Ptaszyn Wróblewski.

Jarek Michaluk potwierdził, że wiele stresu kosztowała go „reanimacja" starego kontrabasu tuż przed koncertem, kiedy nowy nie nadawał się do gry.

- Powróciliśmy na swoje stare miejsce. W auli bialskiej uczelni dawniej nagrywaliśmy płytę. Teraz mistrz nieźle wstrzelił się z pierwszym tegorocznym koncertem. Fani byli zachwyceni, wiele minut czekając później na podpis Ptaszyna na naszej wspólnej płycie - mówi bialski muzyk. Dodaje, że nestor jazzu znów mu zaimponował.

- Cały czas zapowiadał bez karty i grał bez nut. Z głowy - mówi Jarek Michaluk.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

W sumie sfinansuje się cztery wozy strażackie

Jest kasa na wozy strażackie na terenie naszego powiatu

POWIAT BIALSKI: 62 jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z województwa lubelskiego mogą liczyć na dofinansowanie zakupu nowych samochodów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dofinansuje także druhów z powiatu bialskiego.

Zatwierdzono listę jednostek OSP, które w tym roku mogą liczyć na dofinansowanie od państwa na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych. Dzięki temu do jednostek w całej Polsce trafi 675 nowych wozów bojowych - 180 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, 417 średnich oraz 78 ciężkich.

- To ważna chwila, bo od tego momentu samorządy i ochotnicze straże pożarne mogą rozpoczynać przetargi i proces zakupów - mówi wiceminister Maciej Wąsik.

24 lutego przed remizą OSP Sidorki został zorganizowany briefing prasowy z udziałem posła PiS Dariusza Stefaniuka, radnego Dariusza Litwiniuka oraz strażaków OSP. - Samochody wzmocnią już dzisiaj funkcjonowanie OSP, będą cennym sprzętem - mówi Dariusz Stefaniuk

Spośród nich 62 trafi do druhów z naszego województwa. Na liście znaleźli się również strażacy z terenu powiatu bialskiego, którym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dofinansuje zakup czterech pojazdów.

Miasto dokłada pieniądze

Jedno z dofinansowań dotyczy Ochotniczej Straży Pożarnej Sidorki, podlegającej pod miasto Biała Podlaska. Chodzi o zakup średniego wozu.

500 tys. zł dokłada bialski Urząd Miasta w ramach środków własnych.

- Ta satysfakcja nas, jako miejskich samorządowców, płynie z faktów, że ubieganie się o dotacje było możliwe, dzięki zabezpieczeniu pieniędzy w budżecie miasta na 2023 rok. To historyczne bezprecedensowe wsparcie. Dwa lata temu przeznaczyliśmy 30 tys. zł na dofinansowanie samochodu lekkiego, który służy naszym druhom w OSP Sidorki - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Lista dofinansowanych OSP:

OSP Terespol (wóz lekki)

Gmina Zalesie, OSP Zalesie (wóz średni)

Miasto Biała Podlaska, OSP Sidorki (wóz średni)

Gmina Leśna Podlaska, OSP Worgule (wóz średni)

Budżet miasta pokrywa wydatki bieżące OSP.

- Co roku takie kwoty przeznaczamy na funkcjonowanie OSP. W tym roku to 83 tys. zł z budżetu miasta na funkcjonowanie OSP Sidorki - podkreśla prezydent.

„Lobbowaliśmy o taki sprzęt"

24 lutego przed remizą OSP Sidorki został zorganizowany briefing prasowy z udziałem posła PiS Dariusza Stefaniuka, radnego Dariusza Litwiniuka oraz strażaków OSP.

- Biała Podlaska otrzyma wóz średni, co mnie cieszy, bo panowie strażacy byli u mnie w biurze poselskim, mówili mi o tym problemie, dlaczego takiego wozu potrzeba. Wspólnie z panem senatorem lobbowaliśmy o sprzęt - mówi poseł PiS.

W powiecie bialskim dofinansowanie na wozy strażackie trafią też do OSP Terespol (wóz lekki), OSP Zalesie (wóz średni) oraz Worgule, gmina Leśna Podlaska (wóz średni).

- Te samochody wzmocnią już dzisiaj funkcjonowanie OSP, będą cennym sprzętem. Gratuluję prezesom i strażakom, że te wozy do nich trafią. Będziemy też chcieli uruchomić dodatkowe programy, które wyposażą strażaków w sprzęt - zapowiada Stefaniuk.

Sprzęt jest potrzebny

Jak mówi prezes OSP Sidorki, Arkadiusz Leszczyński, temat zakupu samochodu rozpoczął się tak naprawdę kilka lat temu.

- Straż Pożarna bazuje nie tylko na ludziach, ale i na sprzęcie. Wymagany jest nowszy sprzęt. Zakup takiego wozu nie jest tani i łatwy, realizuje się go długo. Tym bardziej cieszymy się, że Rada Miasta i prezydent przychylili się do naszej prośby. Otrzymaliśmy też dofinansowanie z budżetu miasta. Samochód to koszt ponad 1 mln zł. To spore obciążenie dla jednostki, samorządu i skarbu państwa. Mamy nadzieję, że już tej jesieni będziemy mogli wprowadzić nowy wóz - mówi prezes OSP.

Pozyskanie nowego wozu będzie impulsem dla dalszej działalności strażaków.

- Działanie straży opiera się na młodych ludziach, mam nadzieję, że pozyskamy nowych strażaków. Wyjeżdżamy dość często. W ubiegłym roku ponad 100 razy. Mamy impuls do dalszej działalności, chcemy gromadzić nowe osoby w małej, ale ładnej jednostce - dodaje prezes.

(McM)

Prokuratura zbada, kto blokował uchwałę czynszową

Radni donoszą na prezydenta i prezesa ZGL

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez bialskiego prezydenta i prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej. Jest to efekt skargi radnych, m.in. na niewykonywanie uchwały bialskiej Rady Miasta w zakresie sposobu naliczenia czynszów.

Jeszcze w październiku Rada Miasta zobowiązała swego przewodniczącego Bogusława Broniewicza do zawiadomienia prokuratury o niewykonywaniu uchwały z 29 kwietnia 2022 r. o wieloletnim programie gospodarowania mieszkaniowym zasobem Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po ponad rocznej awanturze politycznej o stawki czynszowe w bialskich mieszkaniach komunalnych, uchylaniu uchwały przez wojewodę i zaskakujących modyfikacjach wysokości podwyżek.

Fot. Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska: - Używaliśmy wszelkich możliwych metod i możliwości, aby właściwie wykonano uchwałę Rady Miasta. Byliśmy odsądzani od czci i wiary. W pewnym momencie rada upoważniła mnie do złożenia stosowanego zawiadomienia. Nie przesądzam, jakie będą wyniki śledztwa. Mam nadzieję, że pan prezydent ma szansę na wprowadzenie tej uchwały o czynszach, która powinna wejść w życie już od 25 maja. Ta uchwała powinna być jak najszybciej zastosowana, aby ludzie nie byli krzywdzeni zawyżonymi czynszami, gdy mają niskie standardy zamieszkania.

Według radnych Białej Samorządowej i Zjednoczonej Prawicy już w lipcu mieszkańcy lokali ZGL powinni otrzymać nowe książeczki czynszowe z odpowiednimi odliczeniami za brak standardu lokalu. Prezes ZGL twierdził, że mógł wprowadzić nowe stawki w sierpniu.

W piątek przewodniczący Rady Miasta ujawnił na facebookowym profilu stowarzyszenia Biała Samorządowa pismo z prokuratury.

- Z przykrością informujemy, że do Rady Miasta Biała Podlaska wpłynęło ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU ŚLEDZTWA, w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych, w osobach Prezydenta Miasta Biała Podlaska Michała L. i Prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej Sp. z o.o. Wojciecha Ch., czym wyżej wymienieni funkcjonariusze mogli działać na szkodę interesu publicznego – zaznaczył przewodniczący.

Zamieścił skan pisma. Wynika z niego, że w czwartek sekretariat Prokuratury Rejonowej zawiadomił przewodniczącego Bogusława Broniewicza, iż 16 lutego zostało wszczęte śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień w okresie od 25 maja 2022 r. do dnia 26 stycznia 2023 r. w Białej Podlaskiej przez funkcjonariuszy publicznych: prezydenta i prezesa ZGL.

Prokurator wyjaśni, czy doszło do niewykonywania uchwały Rady Miasta Biała Podlaska z 29 kwietnia 2022 r. w zakresie sposobu naliczenia czynszów i czy wspomniani funkcjonariusze działali na szkodę interesu publicznego.

Prezes ZGL Wojciech Ch. powiedział nam, że już wcześniej, po doniesieniu mieszkańców z ul. Moniuszki tłumaczył się policjantom z zarzucania mu niewykonania uchwały.

- Umorzono tamto postępowanie. Skoro już dawno była uchwała, aby skierować doniesienie na mnie, to została ona zrealizowana. Nie postawiono nam żadnych zarzutów, nie dostałem nawet wezwania z prokuratury – mówi nam prezes. Dodaje, że już w sierpniu wydał zarządzenie o realizacji uchwały o nowych czynszach.

- Od dawna realizujemy uchwałę rady. Dziwne, że prokuratura nie podaje naszych imion nazwisk, a Biała Samorządowa je podaje. Kiedy będą akta sprawy, będziemy reagować, wytłumaczymy, jak było – zapowiada Wojciech Ch.

Marek Pietrzela

Policjanci dzieciom z Ukrainy

Bialscy policjanci kolejny już raz spotkali się z dziećmi z Ukrainy, które spędzały tygodniowe ferie zimowe w Janowie Podlaskim.

Dzięki współpracy wielu instytucji i organizacji młodzi ludzie wraz z opiekunami mogli odpocząć z dala od działań wojennych. Mundurowi przygotowali dla nich wiele atrakcji, m.in. spotkanie z przewodnikiem psa służbowego oraz technikiem kryminalistyki. Opowiedzieli też o swojej codziennej służbie.

W

I N F O R M A C J A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 2a79427e18

Debatowali o korzyściach inwestycji drogowych

W panelu dyskusyjnym udział wzięli: Stanisław Żmijan, Paweł Łysańczuk, Janusz Skólimowski i Dariusz Stefaniuk

Do prelegentów konferencji należał Jacek Brdulak, Piotr Pawlak i Sławomir Kostjan

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się konferencja dotycząca szans rozwojowych południowego Podlasia w kontekście realizowanych inwestycji infrastrukturalnych.

Za organizację konferencji odpowiadało miasto Międzyrzec Podlaski oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Spotkanie rozpoczął prezes międzyrzeckiego TPN - Andrzej Kurenda, nominowany w plebiscycie Człowieka Roku.

Wydarzenie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej z nich prelegenci przedstawili swoją wizję i korzyści płynące z budowy nowych dróg na terenie południowego Podlasia. Drugą był panel dyskusyjny, w którym wiceburmistrz Paweł Łysańczuk, poseł Dariusz Stefaniuk, wicestarosta Janusz Skólimowski i poseł Stanisław Żmijan odpowiedzieli na pytania moderatora oraz zgromadzonych widzów.

Cenne opinie ekspertów

W rolę moderatora wcielił się Tadeusz Kucharuk. Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Jacek Brdulak, który w swoim przemówieniu odniósł się do zmian uwarunkowań rozwoju Podlasia Południowego.

„Wpływ infrastruktury drogowej na działalność przedsiębiorstwa, analiza wybranych czynników" to drugi z tematów, którym zajął się z kolei doktor Piotr Pawlak. Prelegent przedstawił czynniki, które bez wahania można nazwać zaletami budowania obwodnic i autostrad. Pierwszym z nich był poziom zatłoczenia miasta, który im większy, tym bardziej zwiększa koszty transportu. Drugi przedstawiony argument to czynnik społeczny, związany z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Transport wyprowadzony z miasta na jego obrzeża zmniejsza ryzyko groźnych wypadków.

Ostatnim z prelegentów był Sławomir Kostjan, który przedstawił swoje zdanie na temat międzynarodowego transportu drogowego jako elementu rozwoju regionu z uwzględnieniem roli Międzyrzeca Podlaskiego.

Na konferencji zjawiło się wielu mieszkańców Międzyrzeca i okolic

Panel dyskusyjny zachętą dla młodych

Druga część konferencji była przedstawieniem różnych stanowisk, dotyczących tego, dlaczego warto zostać w mniejszej miejscowości, jaką jest Międzyrzec Podlaski lub zdobyć należyte wykształcenie i wrócić w rodzinne strony. W tej sprawie wypowiedziało się czterech mówców, gdzie każdy z nich wskazał zarówno zalety, jak i wady takich ruchów. Konferencja zakończyła się krótkim podsumowaniem. Prezes TPN Andrzej Kurenda wyraził nadzieję, że tego typu konferencje będą odbywały się na międzyrzeckiej ziemi zdecydowanie częściej.

Radosław Grabowski

Dariusz Stefaniuk,
poseł na Sejm RP

Politycy muszą mieć wizję

- To spotkanie było okazją do polemiki. Brakowało mi przede wszystkim tematów „na ostrzu noża", bo właśnie takie lubię. Być może podczas następnych konferencji będzie okazja do poruszenia tematów dotyczących wizji, bo tak naprawdę są to wizje rozwoju regionu. I żeby ten region się rozwijał, niezależnie od tego, z jakiej opcji politycznej są politycy, nie mogą być nijacy. Muszą mieć wizję.

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza

Nowe pomysły na przyszłość

Tym spotkaniem udowodniliśmy, że rozmawiać trzeba na różnych szczeblach. Najważniejsze podczas tych konferencji jest to, że mówimy do siebie, a nie w jakiś sposób obok siebie. Owocem tych rozmów jest przede wszystkim to, że otworzyły się nowe wątki i pomysły na przyszłość.

Międzyrzecki GOK otworzy się na mieszkańców

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim jako jeden z 60 beneficjentów znalazł się w programie Dom Kultury+. Projekt jest prowadzony przez Narodowe Centrum Kultury, a nad przebiegiem działań w gminie odpowiadać będą pracownicy GOK.

Gminny Ośrodek Kultury, którego siedziba znajduje się w Wysokim, w zaszczytnym gronie znalazł się dzięki pomysłowi „Cześć, jesteśmy Twoim domem kultury". Narodowe Centrum Kultury dofinansuje lokalne projekty oraz przede wszystkim pozwoli na zebranie i opracowanie zgłaszanych przez mieszkańców gminy potrzeb dotyczących uczestnictwa w kulturze.

Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Za projekt odpowiedzialni będą pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury

Do głównych celów programu Dom Kultury+ należy poszerzenie dostępu do kultury w mniejszych miejscowościach, a także stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi współpracy, komunikacji, pobudzenie aktywności obywatelskiej w przestrzeni kultury i wykreowanie warunków sprzyjających nowoczesnej edukacji kulturalnej i artystycznej.

W ramach stworzonego projektu: „Cześć, jesteśmy Twoim domem kultury" zespół GOK zamierza skupić się na potrzebach mieszkańców i wdrożyć pomysły, które w przestrzeni kulturalnej zechcą sami zainteresowani. W tym roku łączne wsparcie w ramach programu wynosi 2,5 mln zł dla wszystkich ośrodków, które dostały się do programu. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim pozyskał na realizację swojego projektu aż 10 tys. zł.

Radosław Grabowski

Miał prowadzić pod wpływem narkotyków. Znaleziono też nielegalną amunicję

Biała Podlaska: Do tymczasowego aresztu trafił 30-latek podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz kierowanie pod ich wpływem. Zarzuty usłyszał też pasażer, w którego mieszkaniu policjanci znaleźli amunicję bez zezwolenia.

20 lutego policjanci bialskiej prewencji na ulicy Łomaskiej zwrócili uwagę na kierowcę osobowej toyoty, którego styl jazdy wskazywał, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Za kierownicą auta siedział 30-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Jeśli chodzi o alkohol - był trzeźwy, ale w organizmie mężczyzny wykryto substancje psychoaktywne.

Fot. KMP Biała Podlaska

30-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Dla 32-latka kodeks karny przewiduje karę do 8 lat pozbawienia wolności

- Od 30-latka pobrana została krew do badań na ich zawartość. Dodatkowo w samochodzie mężczyzny mundurowi znaleźli woreczki z białą i beżową substancją. Wstępne badanie potwierdziło, że jest to amfetamina i mefedron. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia niemal 3 tysięcy porcji tych narkotyków. W mieszkaniu mężczyzny znaleziono też amunicję myśliwską, na którą nie miał pozwolenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

W mieszkaniu 32-letniego pasażera podróżującego toyotą policjanci też znaleźli amunicję bez zezwolenia. Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Wobec 30-latka sąd zastosował tymczasowy areszt. W przypadku pasażera prokurator zastosował dozór policji.

30-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Dla 32-latka kodeks karny przewiduje karę do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Rozpoczął się turniej bialskich szkół

Popularyzacja aktywności bialskich podstawówek

BIAŁA PODLASKA: Bialskie szkoły podstawowe wzięły udział w pierwszej części turnieju szkół. Teraz promowano postawy proekologiczne i dbałość o środowisko. Później przyjdzie czas na etap kulturalny i sportowy.

Szkoły podstawowe wytypowały drużyny pięcio-, sześcioosobowe (klasy 4-6 oraz 7-8), które zaprezentowały eksperyment naukowy dotyczący ekologii i obejmujący materiał podstawy programowej. Prezentacje miały na celu przybliżenie uczniom podstawowych praw natury oraz promowanie postaw proekologicznych i dbałości o środowisko.

Wiedza, umiejętności

W drugiej części turnieju zespoły wzięły udział w konkursie wiedzy o ekologii, w szczególności w odniesieniu do Białej Podlaskiej, przygotowanym w aplikacji Kahoot!

Komisja konkursowa oceniała przygotowanie zespołów, zgodność tematyki z podstawą programową, sposób i atrakcyjność przekazu, zaangażowanie członków zespołów.

- To łączenie wiedzy, praktyki, zdolności talentów i zainteresowań - mówi Aleksandra Dopierała, dyrektor ZSO nr 4 Białej Podlaskiej.

Szkoła Podstawowa ma być początkiem dalszego rozwoju edukacyjnego. - To bardziej ma pobudzić i sprawić, by uczniowie wiedzieli, co mają robić w przyszłości - mówi z kolei Violetta Chemielewska, dyrektor SP nr 5 w Białej Podlaskiej.

W podstawówkach też się dzieje!

Jak mówi dyrekcja ZSO nr 4, szkoły ponadpodstawowe są w mieście rozpoznawalne.

- Wszyscy wiemy, co robią, natomiast brakuje popularyzacji tego, co się dzieje w szkołach podstawowych. A dzieje się bardzo dużo fajnych rzeczy. Ten turniej ma służyć pokazaniu, co dobrego dzieje się w szkołach. Że to nie tylko oceny, klasówki, ale dużo fajnej zabawy i relacji - dodaje Dopierała.

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej: - Pokazaliśmy m.in., jak ważne jest dbanie o wodę, bo wiadomo, że na świecie są osoby, które nie mają do niej dostępu

Prezentacje miały na celu przybliżenie uczniom podstawowych praw natury oraz promowanie postaw proekologicznych i dbałości o środowisko

Są trzy etapy konkursu - stricte naukowa, kulturalna i sportowa.

- Dzieci mogą się pokazać, jest praca zespołowa. Mają wybór i każdy pokazuje się w danej dziedzinie. To później przekłada się na inne decyzje życiowe - mówi Chmielewska.

Ma być to też płaszczyzna do wymiany doświadczeń między szkołami.

- Myślę, że nauczyciele wiele mogą się nauczyć od siebie podczas takich wydarzeń - podsumowuje dyr. Dopierała.

Dbanie o wodę

Szkoła Podstawowa nr 2 przygotowała dwie prezentacje. Pierwszą z nich było wydobywanie barwników z warzyw i owoców - kurkumy, awokado, buraka i pietruszki.

- Farbowałyśmy później nimi ubrania. Są to naturalne barwniki, więc możemy nimi też farbować jedzenie, a nie używać tych barwników ze sklepów - mówi Marysia Romaniuk, uczennica SP nr 2. Nina Kossowska z kolej opowiedziała o drugiej prezentacji. Zaprezentowano filtr do oczyszczania wody.- To bardzo prosty filtr z łatwo dostępnych rzeczy. Pokazaliśmy, jak ważne jest dbanie o wodę, bo wiadomo, że na świecie są osoby, które nie mają do niej dostępu - mówi uczennica bialskiej „dwójki".

Maciej Maciejuk

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC 3 piątek	Pracownia Tkacka w Hrudzie, godz. 17 Warsztaty plecionkarskie
MARZEC 3 piątek	Wernisaż Małgorzaty Dawidiuk, godz. 18, Galeria Podlaska w Białej Podlaskiej,
MARZEC 4 sobota	sobota, 4 marca, godz. 17, Galeria Podlaska w Białej Podlaskiej, wernisaż Piotra Stefana Perczyńskiego
MARZEC 4 sobota	Od soboty, 4 marca co tydzień, Fundacja Kreacja Magia Rąk z Białej Podlaskie, bezpłatne warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i młodzież. Zapisy - 600 427 829
MARZEC 7 wtorek	wtorek 7 marca, Pracownia Zdobnictwa Ludowego w Worońcu, godz. 17 Warsztaty plecionkarskie. Zapisy do 28 lutego

BIA

R E K L A M A

R E K L A M A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA PRZETARGI NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANYCH

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Forma przetargu	Cena wywoławcza netto (zł)*	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 603/7 o pow. 0,1304 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Ustny przetarg nieograniczony	130 000,00	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 28.03.2023 r. godz. 9.00
2.	Działka nr 603/13 o pow. 0,1144 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Ustny przetarg nieograniczony	113 500,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 28.03.2023 r. godz. 10.00
3.	Działki nr 1260/7, 1261/18 i 1261/22 o łącznej pow. 0,2666 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Lecha Kaczyńskiego KW LU1R/00041917/6 i LU1R/00034912/9	Ustny przetarg nieograniczony	320 000,00	32 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 28.03.2023 r. godz. 11.00
4.	Działki nr 599/19 i 602/19 o łącznej pow. 0,1072 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	107 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 29.03.2023 r. godz. 10.00
5.	Działki nr 599/20 i 602/20 o łącznej pow. 0,1023 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	102 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 29.03.2023 r. godz. 10.30
6.	Działki nr 599/22 i 602/22 o łącznej pow. 0,1006 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	100 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 29.03.2023 r. godz. 11.00
7.	Działki nr 599/23 i 602/24 o łącznej pow. 0,1014 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	101 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 29.03.2023 r. godz. 11.30
8.	Działki nr 599/33 i 602/33 o łącznej pow. 0,1034 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	103 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.03.2023 r. Termin przetargu: 29.03.2023 r. godz. 12.00

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi" w zakładce „Nieruchomości".

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.
Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

eprasa.pl 2a79427e18

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca/ opiekun grupy żłobkowej, Zabiele	1	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w sklepie medycznym, Radzyń/ KA -MED	1	3 490,00 zł	u
Operator ciągnika rolniczego z obsługą HDS, Żabików	1	5 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń	1	5 775,78 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Fakturzystka, Biała Podl./ NOVOSHOP	1	4 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Rogoźnica Kol./ Gospodarstwo Ogrodnicze	1	3 490,00 zł	u
Operator oczyszczalni, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	3 490,00 zł	u
Asystent spedycji, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Palacz, Rogoźnica Kol./ Gospodarstwo Ogrodnicze	1	3 490,00 zł	z
Personel pomocniczy, Międzyrzec/ ZDI	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kucharza, Biała Podl./ Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 490,00 zł	u
Sprzątaczka, Biała Podl./ Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Międzyleś/ ŚDS	0,5	2 000,00 zł	u
Specjalista referatu ds. logistycznych, Terespol/ Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 833,29 zł	u
Murarz, Biała Podl./ ADRIUM – Z	1	6 000,00 zł	u
Pracownik obsługujący trzodę chlewną, Zaścianki	1	22,8 zł /godz.	z
Instalator pomp ciepła, Witulin Kol.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ DR GERARD	1	3 490,00 zł	u
Koordynator przewozów intermodalnych, Małaszewicze Duże	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl.	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ ELSMYK	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Rudno/ SP	0,27	942,30 zł	u
Doradca zawodowy, Rudno/ SP	0,05	209,40 zł	u
Nauczyciel psycholog, Juliopol / SP	0,4	1 396,00 zł	u
Sprzątaczka, Parczew/ GLANC -SERWIS	0,25	872,50 zł	u
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	3 490,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Podał dane brata, żeby uniknąć kary. Odpowie m.in. za kradzież i groźby

BIAŁA PODLASKA: Do aresztu trafił mężczyzna, który ma odpowiedzieć za kradzież, naruszenie miru domowego oraz groźby karalne i uszkodzenie ciała. W trakcie legitymowania podał dane brata.

Fot.KMP Biała Podlaska

Podał dane brata, żeby uniknąć kary. Odpowie m.in. za kradzież i groźby

20 lutego dyżurny bialskiej komendy odebrał zgłoszenie dotyczące kradzieży sklepowej w jednym z marketów na terenie miasta.

- Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna podejrzewany o ten czyn przeszedł przez linię kas, nie płacąc za towar. Podczas próby ucieczki został ujęty przez pracowników ochrony. Z ustaleń mundurowych wynikało, że łupem sprawcy padły baterie do elektronarzędzi na kwotę ponad tysiąca złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

W trakcie legitymowania mężczyzna podawał dane 26-letniego bialczanina, funkcjonariusze ustalili, że nie jest tym, za kogo się podaje. Okazało się, że to starszy brat mężczyzny.

- 29-latek próbował uniknąć odpowiedzialności, gdyż od połowy ubiegłego roku poszukiwany był między innymi listem gończym, celem doprowadzenia do zakładu karnego za przestępstwo narkotykowe. Dodatkowo za mężczyzną wydano zarządzenie o ustaleniu miejsca pobytu. Poszukiwany był bowiem przez bialską jednostkę również do bieżących spraw - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Trafił do policyjnego aresztu i usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za kradzieże sklepowe, do których dochodziło od stycznia, jak również za naruszenie miru domowego oraz groźby karalne i uszkodzenie ciała w ubiegłym roku.

Mężczyzna został doprowadzony do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal 4 lata. Odpowie również za pozostałe czyny.

Joanna Niećko

Paliły się palety w zakładzie usług elektrycznych

Fot.KP PSP Radzyń Podlaski

Wyjazd alarmowy miał miejsce 21 lutego o godz. 0:30. Paliło się około 20 drewnianych palet

POWIAT RADZYŃSKI: W Białce pod Radzyniem paliły się drewniane palety. Strażacy szybko poradzili sobie z pożarem. Wyjazd alarmowy miał miejsce 21 lutego o godz. 0:30. Paliło się około 20 drewnianych palet oraz śmieci zgromadzone pod metalową wiatą na terenie zakładu usług elektrycznych. W działaniu brały udział dwa zastępy radzyńskiej straży pożarnej. Pożar został szybko opanowany. Nikt nie został poszkodowany.

(McM)

Wysoki mandat i areszt za jazdę rowerem. Mężczyzna był poszukiwany

PARCZEW: Do aresztu trafił mężczyzna, który będąc nietrzeźwym, jechał rowerem. Okazało się też, że był poszukiwany.

22 lutego policjanci zauważyli rowerzystę na ulicy Parczewa, którego tor jazdy mógł wskazywać, że jest pod działaniem alkoholu.

- Zatrzymali go. Kierującym okazał się 32-letni mieszkaniec miasta. Mundurowi od razu wyczuli od niego silną woń alkoholu. Miał ponad 0,5 promila - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

32-latek był także osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Ma zasądzoną zastępczą karę pozbawienia wolności na okres 90 dni.

Trafił do policyjnego aresztu, skąd został przewieziony do więzienia. Za jazdę po pijanemu dostał mandat - 2500 zł.

Joanna Niećko

Kiedyś był działaczem sportowym, teraz miał grozić osobie niepełnosprawnej

22 lutego do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka Białej Podlaskiej, która słyszała rozmowę swojego ojca z dzwoniącym do niego młodym człowiekiem. Złożyła zawiadomienie. Sprawa dotyczyła kierowania groźby karalnych wobec jej taty.

Córka mężczyzny, który odebrał telefon, przyznaje, że tata po rozmowie czuł się bardzo źle.

- Musieliśmy wezwać karetkę pogotowia. Bardzo przeżył stek wyzwisk oraz wulgarnych słów, które usłyszał od dzwoniącego. Tata używał trybu głośnomówiącego i wraz z siostrą słyszałyśmy wulgaryzmy. Nie chcę wymieniać jego imienia i nazwiska. W Białej Podlaskiej jest osobą dobrze znaną - mówi córka mężczyzny.

Co się stało wcześniej?

- Matka dzwoniącego jakiś czas temu pożyczyła 40 tys. zł od rodziny mężczyzny, który teraz odebrał telefon. Sprawą zajmują się policjanci. Ci ludzie dostali dodatkowy czas na spłatę długu. Zamiast to uszanować, zrobili krok dalej. Dlaczego? Zapewne ten mężczyzna nie mógł utrzymać nerwów na wodzy. Zadzwonił do taty, który jest osobą schorowaną. Wcześniej jeździł na wózku inwalidzkim, a obecnie jest osobą leżącą - dodaje druga siostra. - Wcześniej nie miał kontaktu z naszym ojcem. Postarał się, znalazł numer i zadzwonił. Mijają kolejne godziny, a my mamy w uszach ten stek wyzwisk. Dzwoniący jest osobą znaną w mieście, kiedyś był działaczem sportowym - przyznaje.

- W ubiegłą środę po południu do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która złożyła zawiadomienie dotyczące kierowania gróźb karalnych wobec członka jej rodziny przez mieszkańca gminy Biała Podlaska. Postępowanie jest na wstępnym etapie. W pierwszej kolejności będziemy wykonywać czynności z pokrzywdzonym - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Próbowaliśmy skontaktować się z byłym działaczem sportowym. Otrzymaliśmy wiadomość tekstową o treści: Nie wiem, o jaki telefon chodzi i jakie wulgaryzmy.

mp
BIA

eprasa.pl 2a79427e18

50 tys. zł dla ŁOK na organizację Dni Łukowa, a radny Baranowski upomina się o imprezę dla niepełnosprawnych

Łuków: ŁUKÓW Radni zdecydowali, że dodatkowe 50 tys. zł trafi do Łukowskiego Ośrodka Kultury, a kwota ta zostanie przeznaczona na organizację Dni Łukowa. Przeciw zagłosował radny Leonard Baranowski, który wypomniał, że znajdują się pieniądze na Dni Łukowa, a nie było na festyn „Bądźmy Razem" dla osób niepełnosprawnych.

Jednym z punktów, nad którymi radni dyskutowali na sesji 23 lutego, były zmiany w uchwale budżetowej na 2023 r., a wśród nich zapis o przekazaniu Łukowskiemu Ośrodkowi Kultury 50 tys. zł na organizację Dni Łukowa.

Długa dyskusja

Skarbnik miasta Barbara Leszczyńska omówiła zmiany w budżecie i wyjaśniła, że „na wniosek dyrektora ŁOK proponuje się zwiększyć kwotę dotacji o 50 tys. zł z przeznaczeniem na organizację Dni Łukowa. Środki te pochodzą ze zwrotu nadpłat za zużycie energii i gazu za rok 2022 w placówkach oświatowych".

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos radny Leonard Baranowski.

- Bulwersuje mnie jedna sprawa. Pan burmistrz nie wprowadził do budżetu Dni Łukowa i teraz pieniądze się znalazły. Natomiast w tamtym roku nie była zrobiona uroczystość „Bądźmy razem" dla ludzi niepełnosprawnych. Na morsowanie, które służy jako pewna reklama w następnych wyborach czy Dni Łukowa, są pieniądze. Ja proponuję, żeby te 50 tys. zł pan burmistrz sobie dał z własnej rezerwy budżetowej, a nie z oświaty. Na „Bądźmy razem" przychodzą ludzie niepełnosprawni, co to, gorsi ludzie? – mówił.

Mówiąc o „morsowaniu" radny Baranowski miał na myśli niedawną imprezę nad zalewem Zimna Woda w Łukowie. 11 lutego odbyły się tam ARUA CUP, czyli Międzynarodowe Zawody w Sportowym Zimowym Pływaniu i Światowy Zlot Morsów.

Trochę „niefajna"

Do wypowiedzi radnego odniósł się Marek Żurawski, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie.

- Impreza pod nazwą „Bądźmy razem" w okresie pandemii nie odbywała się. Jest bardzo kosztowna, na ten rok mamy ją zaplanowaną i podejrzewam, że jeżeli nasz koszt zamknie się w granicach 15 tys. zł, to będzie dobrze. Oczywiście występujemy o dofinansowanie do różnych instytucji, do prywatnych sponsorów, a w przypadku imprezy „Bądźmy razem" również do gmin, bo są na nią zapraszane osoby niepełnosprawne z Łukowa i gmin - tłumaczył i wyjaśnił:

- W związku z tą imprezą mam takie odczucia, że przerodziła się ona w taką niefajną imprezę, tylko do pobycia chwilę, skonsumowania posiłku i rozejścia się. Stąd moja decyzja, żeby w tamtym roku zrezygnować z tej imprezy, bo odczucia były bardzo mieszane – wyjaśniał Żurawski.

Jednak w tym roku impreza „Bądźmy razem" odbędzie się.

- Miałem w tej sprawie telefony, więc zdecydowaliśmy się w tym roku wpisać ją w nasze imprezy – dodał.

Są środki

Wypowiedź radnego Baranowskiego skomentował też wiceburmistrz Mateusz Popławski.

- Porównywanie przez pana „morsów" z niepełnosprawnymi na pewno chwyta za serce, ale to środowisko morsów wystąpiło do burmistrza o dofinansowanie wydarzenia z pożytku publicznego. Jeżeli środowisko niepełnosprawnych wystąpiłoby o pieniądze na organizację wydarzenia, na pewno pan burmistrz przekazałby te środki, bo jeszcze w budżecie są. Tak się nie stało, a środowisko „morsów" jest w tym momencie aktywne. Do pana docierały informacje, że jest zainteresowanie imprezą „Bądźmy Razem" i dyrektor OSiR tę imprezę zorganizuje. Może pomyślimy nad zmianą formuły, aby była bardziej atrakcyjna dla tego środowiska i mocniej zachęcimy samorządy gminne do jej współfinansowania – zapowiedział Popławski.

Artur Gałach, radny
Dni Łukowa kosztują miasto ok. ćwierć miliona zł. Nie jest to mała kwota, ale jeszcze nas stać, żeby taką imprezę zrobić

Leonard Baranowski, radny:
Nie mam nic przeciwko morsom, pan burmistrz powiedział nam, że to oczyszcza umysł. Impreza „Bądźmy razem" była organizowana od lat i było dobrze

Promocja miasta

Radny Arkadiusz Pogonowski podkreślił promocyjne aspekty morsowania i zawodów w pływaniu w zimnej wodzie nad łukowskim zalewem.

- Zawody pływania w zimnej wodzie to wydarzenie ogólnopolskie. Kilkadziesiąt osób z całej Polski przyjeżdża zobaczyć nasz obiekt. Organizatorzy takich wydarzeń mówią, że wszędzie, gdzie je organizują, tam pomagają im samorządy. To chyba dobrze, że Zimną Wodą możemy się pochwalić u osób z Wrocławia, Poznania, z Ełku, ze Śląska. Oni wracają tu już drugi rok, zostawiają pieniądze w hotelach, jedzą, zostają dłużej i mówią, że mamy fajny obiekt - podsumował Pogonowski.

Była od lat

- Ja nie mam nic przeciwko morsom, pan burmistrz powiedział nam, że to oczyszcza umysł. Impreza „Bądźmy razem" była organizowana od lat i było dobrze. Impreza jest dla niepełnosprawnych, rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi i my jako radni i miasto powinniśmy im pomóc. Jeżeli są pieniądze na Dni Łukowa, to z całym szacunkiem, można i tutaj dołożyć – skomentował Baranowski.

Wiceburmistrz Popławski przypomniał, że pomoc osobom niepełnosprawnym jest zadaniem powiatu i zaproponował dyrektorowi OSiR, żeby zwrócił się do PCPR w Łukowie o pomoc organizacyjną i finansową w organizacji festynu „Bądźmy razem".

Pozytywna opinia

- Obliczyłem, że Dni Łukowa kosztują miasto około ćwierć miliona zł. Nie jest to mała kwota, ale jeszcze nas stać, żeby taką imprezę zrobić. Zatem uważam, że te 50 tys. zł powinniśmy dać panu dyrektorowi ŁOK-u - mówił radny Artur Gałach, przewodniczący Komisji Finansów Rady Miasta.

W głosowaniu nad zmianami w budżecie uczestniczyło 19 radnych, w tym 18 radnych było „za", a jeden radny - Leonard Baranowski - był przeciw. ŁOK otrzyma dodatkowe 50 tys. zł.

mo

Bolesna inwestycja na giełdzie kryptowalut

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN Inwestujący w kryptowaluty 53-latek stracił kilka tysięcy złotych po tym, jak skontaktowali się z nim fałszywi konsultanci z firmy inwestycyjnej.

- 53-latek z gm. Stanin znalazł ogłoszenie o możliwości inwestycji na „Polskim rynku". Zalogował się i przekazał swój numer telefonu i adres e-mail. Szybko skontaktował się z nim konsultant, który przedstawił 53-latkowi ofertę swojej platformy, gwarantującej poważne zyski - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Jednym z warunków umożliwiających inwestowanie była konieczność zainstalowania na smartfonie 53-latka aplikacji giełdy kryptowalut i aplikacji Any-desk. Nieświadomy zagrożenia mężczyzna zrobił to, wpłacił nawet na wskazane konto kilkaset dolarów.

Kilka dni temu zatelefonował do niego „nowy" konsultant i poinformował o 5 tys. dolarów zgromadzonych na jego koncie. 53-latek podjął decyzję o wypłacie tych pieniędzy. Wpłacił 6 tys. zł na wskazany rachunek - pieniądze te miały wrócić na koto 53-latka, operacja miała sprawdzić „mobilność kont". Pieniądze jednak nigdy nie wróciły.

BIA

Gerardowi Maksymiukowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają:
Koledzy z wydawnictwa Wspólnota

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Ryta Kuczyńska
89 lat, zm. 13 lutego, Biała Podlaska

Helena Ignatowska
89 lat, zm. 17 lutego, Styrzyniec

Roman Kożuchowski
54 lata, zm. 17 lutego, Lublin

Krystyna Niczyporuk
78 lat, zm. 18 lutego, Biała Podlaska

Maria Szcześnikiewicz
83 lata, zm. 19 lutego, Biała Podlaska

Sławomir Wołosowicz
65 lat, zm. 20 lutego, Biała Podlaska

Aniela Małoszuk
94 lata, zm. 20 lutego, Wólka Łózecka

Wiesław Szymani
83 lata, zm. 21 lutego, Biała Podlaska

Ryszard Saj
77 lat, zm. 22 lutego, Biała Podlaska

Aleksandra Kasperska
73 lata, zm. 22 lutego, Międzyrzec

Andrzej Mikołajczuk
38 lat, zm. 22 lutego, Międzyrzec

Danuta Karmasz
73 lata, zm. 23 lutego, Biała Podlaska

Jan Zgorzałek
91 lat, zm. 23 lutego, Brzozowica Duża

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Zuzanna Stosio
86 lat, zm. 19 lutego, Łuków

Marianna Stopa
63 lata, zm. 19 lutego, Radoryż Kościelny

Andrzej Sapierzyński
59 lat, zm. 20 lutego, Łuków

Mieczysław Pietrzak
75 lat, zm. 23 lutego, Okrzeja

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Józefa Paśnik
88 lat, zm. 18 lutego, Kolano

Mikołaj Winogradow
81 lat, zm. 18 lutego, Parczew

Marianna Pajdosz
84 lata, zm. 19 lutego, Radcze

Tomasz Czech
45 lat, zm. 20 lutego, Parczew

Eugeniusz Krawczyk
64 lata, zm. 21 lutego, Kodeniec

Stanisława Oziemczyk
91 lat, zm. 21 lutego, Kodeniec

Włodzimierz Sadowski
58 lat, zm. 21 lutego, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Grażyna Legęza
68 lat, zm. 9 lutego, Radzyń

Lech Zalech
68 lat, zm. 10 lutego, Borki

Alicja Tetkowska
85 lat, zm. 13 lutego, Radzyń

Maria Koczkodaj
69 lat, zm. 14 lutego, Radzyń

Sabina Zając
92 lata, zm. 15 lutego, Radzyń

Zuzanna Kołodziejczyk
83 lata, zm. 16 lutego, Radzyń

Henryk Kazubek
75 lat, zm. 17 lutego, Radzyń

Zofia Skrzymowska
85 lat, zm. 18 lutego, Radzyń

Janina Szewczyk
86 lat, zm. 19 lutego, Borki

Eugenia Sypiańska
73 lata, zm. 20 lutego, Radzyń

Zdzisław Kania
82 lata, zm. 20 lutego, Radzyń

Barbara Bakarzewska
75 lat, zm. 20 lutego, Radzyń

Jan Fijałek
93 lata, zm. 21 lutego, Borki

Zbigniew Rarak
65 lat, zm. 22 lutego, Kąkolewnica

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 2a79427e18

Były minister skarbu z Puław zatrzymany przez CBA

Włodzimierz K., były Minister Skarbu Państwa został zatrzymany przez CBA. - Po doprowadzeniu do prokuratury usłyszy dziś zarzuty i zostanie przesłuchany w charakterze podejrzanego - informują funkcjonariusze

Włodzimierz K. w przeszłości pełnił funkcję wiceprezydenta Puław, Ministra Skarbu Państwa, był posłem, a ostatnio piastował stanowisko sekretarza Miasta Stołecznego Warszawy

5 mln zł łapówek

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali wczoraj (poniedziałek, 27 lutego) Włodzimierza K., byłego Ministra Skarbu Państwa za rządów Platformy Obywatelskiej, a obecnie Sekretarza Miasta Stołecznego Warszawy.

Wszystko to ma związek ze śledztwem prowadzonym pod nadzorem Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach. Dotyczy ono udziału w zorganizowanej grupie przestępczej podmiotów gospodarczych oraz urzędników szczebla ministerialnego zasiadających w rządzie w latach 2011-2015. Grupa ta zdaniem śledczych wprowadzała do obrotu faktury VAT na fikcyjne usługi podmiotów gospodarczych, zajmujących się wywozem i utylizacją nieczystości z terenu Warszawy.

- Fakturowanie fikcyjnych usług miało służyć uzyskaniu środków finansowych na łapówki dla byłych urzędników. Z ustaleń śledczych wynika, że łączna kwota przekazanych korzyści majątkowych wyniosła około 5 mln zł - informuje CBA.

13 zatrzymanych

Włodzimierz K. jest trzynastą osobą zatrzymaną w sprawie. Działania śledczych są prowadzone na terenie trzech województw - śląskiego, łódzkiego i mazowieckiego. Na początku lutego do tej sprawy zatrzymano m.in. Rafała B. – byłego wiceministra Skarbu Państwa i prezesa Pracodawców RP.

- Zatrzymani usłyszeli zarzuty dotyczące m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, prania brudnych pieniędzy, udzielania i przyjmowania korzyści majątkowych przy powoływaniu się na wpływy w instytucji samorządowej oraz wystawiania i posłużenia się fikcyjnymi fakturami VAT, czyli o przestępstwo tzw. zbrodni VAT-owskiej - podawało wcześniej Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Funkcjonariusze CBA przeszukali siedem nieruchomości związanych z byłym Ministrem Skarbu, zlokalizowanych na terenie trzech województw.

- Po doprowadzeniu do prokuratury Włodzimierz K. usłyszy dziś zarzuty i zostanie przesłuchany w charakterze podejrzanego. Decyzje w zakresie środków zapobiegawczych prokurator podejmie po zakończeniu czynności z podejrzanym - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej CBA.

Marta Pietroń

Wypadek na ekspresówce

Fot.KPP Puławy

Osobowe BMW uderzyło w bariery energochłonne. Jedna osoba trafiła do szpitala

Jedna osoba trafiła do szpitala po tym, jak na drodze S12 samochód uderzył w bariery energochłonne.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 24 lutego około godz. 18.00 na drodze ekspresowej S 12 w kierunku Lublina. Jak ustaliła policja na wysokości miejscowości Chrząchówek w gminie Końskowola kierujący BMW 32-letni mieszkaniec Szczecina nie dostosował prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bariery energochłonne. Osobówką podróżowały trzy osoby. Jeden z pasażerów z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowca był trzeźwy. To, jakie poniesie konsekwencje, zależy od kwalifikacji obrażeń ciała poszkodowanego mężczyzny, który z nim jechał.

Marta Pietroń

Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie reagował i nie odpowiadał na pytania

Nauczyciel uprawiał konopie w tunelach. Do sądu wpłynął akt oskarżenia

POWIAT OPOLSKI: Narkobiznes kwitł w Zastowie Karczmiskim. Okoliczni mieszkańcy postrzegali 40-letniego właściciela plantacji za pracowitego człowieka.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia przeciwko 40-letniemu nauczycielowi, Dariuszowi M. Mężczyzna pochodzi z Mazowsza, w przeszłości był karany, w ostatnim czasie nie pracował, utrzymywał się z prac dorywczych w rolnictwie.

Śledczy zarzucili mu uprawę ponad 190 krzaków konopi innych niż włókniste, które mogły dostarczyć ponad 14 kg marihuany, jak również wytwarzanie znacznej ilości środków odurzających.

Foliowe tunele wypełnione były konopiami. Kryminalni doliczyli się w sumie 187 krzaków

W tunelach pełno konopi

Policja namierzyła nauczyciela i prowadzoną przez niego dużą plantację konopi w sierpniu ub.r. w Zastowie Karczmiskim, w małej wiosce położonej nad samą Wisłą, w gminie Wilków.

Dariusz M. prowadził narkobiznes na działce byłej partnerki. Jeszcze w 2020 roku razem uprawiali na niej warzywa. Rok później sam już użytkował działkę. Wykorzystywał dwa foliowe tunele. Ale zamiast warzyw uprawiał bardziej dochodowe konopie indyjskie. W oczach mieszkańców Zastowa Karczmiskiego uchodził za pracowitą osobę i w porządku sąsiada.

Gdy policjanci weszli na działkę, mężczyzna zajmował się obsługą opryskiwacza. Na ich widok zaczął uciekać w kierunku tuneli. Tam został zatrzymany.

Foliowe tunele wypełnione były po brzegi konopiami. Kryminalni doliczyli się w sumie 187 krzaków. Kolejnych siedem rosło między tunelami, w plastikowych wiaderkach. Wszystkie w jednakowym stadium rozwoju. Znaleźli też niezbędny do prowadzenia tak dużej plantacji sprzęt - instalacje nawadniające, dziewięć wiatraków elektrycznych, dwa opryskiwacze. Wszystko to zostało zabezpieczone jako dowody w sprawie.

40-latek pytany przez policjantów o prowadzoną uprawę miał twierdzić, że „wszystko jest czarno na białym i nie wykręci się z tego”.

A w domu susz

Kolejne dowody obciążające nauczyciela znajdowały się w domu. Policjanci przeszukali cały budynek i samochód, który stał na posesji. Na piętrze znaleźli spore ilości suszu roślinnego. Po zważeniu okazało się, że jest około kilograma.

Susz popakowany był w woreczki strunowe, papierowe opakowania i szklane słoiki. Część ususzonych fragmentów roślin znajdowało się też w misce. Były również nasiona. Kryminalni znaleźli je w dwunastu woreczkach. W ich ręce wpadła też książka mówiąca o tym, jak uprawiać konopie.

Wywołana opinia biegłego z Laboratorium Kryminalistycznego w Lublinie potwierdziła, że zabezpieczony w sprawie materiał roślinny jest zielem konopi innych niż włókniste i stanowi środek odurzający. A łączna masa zabezpieczonych w tunelach konopi wynosi ponad 14 kg. Z takiej ilości wytworzyć można byłoby teoretycznie 25,5 tys. dawek środka odurzającego.

Siedzi w areszcie

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim postawiła 40-letniemu nauczycielowi zarzut z art. 63 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, czyli prowadzenia nielegalnej uprawy konopi i wytwarzania znacznej ilości środków odurzających. Dariusz M. ze śledczymi współpracować nie chciał. Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie reagował i nie odpowiadał na pytania. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Od 3 sierpnia ub.r. przebywa w areszcie. O jego dalszym losie zdecyduje już niebawem Sąd Okręgowy w Lublinie. Termin pierwszej rozprawy wyznaczony został na 16 marca.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Setki bialczan chcą ratować dom przed rozbiórką

Burza o najstarszy bialski dom drewniany

Duży rezonans wywołała petycja kierowana do prezydenta i Rady Miasta o uratowanie prawie 200-letniej chaty, która wkrótce ma być rozebrana. Internauci masowo wsparli też apel potomka dawniej mieszkającej tam rodziny Serafinowiczów, gdy opublikował list otwarty w sprawie uratowania najstarszego drewnianego domu w mieście.

Fot. Marek Pietrzela

Najstarszy budynek drewniany w Białej Podlaskiej wkrótce przestanie istnieć

W ciągu tygodnia aż ponad 570 osób podpisało napisaną przez Agnieszkę M. petycję „Ratujmy 200-letni dom na ul. Piłsudskiego - Garncarskiej w Białej Podlaskiej". Tak intensywną reakcję wywołało ogłoszenie na OLX o wystawieniu do rozbiórki lub przeniesienia najstarszego budynku wykonanego z drewna modrzewiowego.

„Dom przy Piłsudskiego 25 to nie tylko element lokalnej zabudowy, ale również tożsamości wielu bialskich rodzin, wyprowadzających swój rodowód jeszcze z czasów XVIII wieku" - brzmi petycja, której autorka wskazuje na degradację wielu bialskich zabytkowych budynków głównie drewnianych i kamienic.

Zaproponowała nawet, aby sporny budynek po wyremontowaniu i pokryciu strzechą służył jako oddział miejskiego muzeum z pracownią ceramiczną i wystawą prezentującą lokalną ceramikę siwą. Tam można byłoby organizować warsztaty i edukację kulturową wspominając o ceramicznej historii ulicy Garncarskiej.

„Kilkaset metrów od urzędu władz miasta popada w ruinę najstarszy drewniany (i jeden z najstarszych w ogóle) budynków w mieście, który mógłby być ciekawym punktem na turystycznej i kulturalnej mapie miasta. Wzywamy władze miasta Biała Podlaska - Prezydenta Miasta i Radę Miasta - o zatrzymanie tej dewastacji!" - kończy się petycja.

BIA

Tam, gdzie powstawał fajans...

Tego samego dnia, co i petycja, pojawił się na Facebooku list otwarty adresowany do prezydenta konserwatora zabytków i do wszystkich mieszkańców Białej Podlaskiej i jej sympatyków, w sprawie fatalnego stanu technicznego najstarszego bialskiego drewnianego domu.

Jego autor, Michał Baltazar Serafinowicz, przyznał, że chociaż od trzech pokoleń nie jest związany prawnie z nieruchomością przy ul. Piłsudskiego, to jednak powołał się na dziedzictwo kulturowe. Podkreślił, iż rodzina Serafinowiczów najprawdopodobniej w połowie XVIII wieku przybyła na Podlasie ze Żmudzi. Napomknął, że z tym rodem związany był nawet pochodzący z Warszawy wybitny polski poeta Jan Lechoń (właściwie nazywał się Leszek Serafinowicz).

„Bialscy Serafinowicze parali się farfurnictwem wykonując fajans dla książąt Radziwiłłów, a dla lokalnej ludności garnki i inne naczynia z gliny. Nie jest przypadkiem, że ulica nomen omen Garncarska, jest właśnie miejscem ich pierwotnego bytowania" – napisał Michał Baltazar Serafinowicz. Dodał, że jego prapradziad Jan urodził się i wychował w tym domu, był szanowanym powstańcem styczniowym i organistą w bialskim kościele NNMP.

„Pokolenie ludzi, które również odeszło już w smugę cienia z rozrzewnieniem wspominało go, gdy pod koniec życia, ociemniały i kulawy, przygrywał bialczanom na skrzypcach, siedząc przed swoim starym domem w ciepłe letnie popołudnia" – poetycko wspominał pan Michał.

Autor zwrócił się z prośbą do władz i miesz kańców miasta „o pieczę i stanie na straży wspólnego naszego dziedzictwa". Prosił o wszelkie informacje dotyczące planów związanych z dalszymi losami tego domu.

> **„Wzywamy władze miasta Biała Podlaska - Prezydenta Miasta i Radę Miasta - o zatrzymanie tej dewastacji!"**

Powiedział nam, że ceni sobie reakcję bialskich i regionalnych internautów.

- Petycję podpisało prawie 570 osób, a na post na Facebooku zareagowało ponad 200 osób. Odzew jest, faktycznie. Cieszę się, iż właścicielem domu w formie ruchomości stał się fachowiec, który przenosi wiatraki i budynki o sporych gabarytach - mówi obrońca słynnego rodu.

Modrzewiowe bale posłużą innym

Marcin Zieńczuk, właściciel firmy Drewno-Monter Rekonstrukcja z Horodyszcza (gm. Wisznice) potwierdza, że kupił najstarszy bialski dom, który jest przeznaczony do rozbiórki.

- Od sześciu lata właściciel nieruchomości walczył, aby pozwolono mu rozebrać ten stary dom. Wreszcie nadzór budowlany stwierdził, że budynek stwarza niebezpieczeństwo - wyjaśnia. Jako specjalista nieźle ocenia surowiec, który pozyska przy rozbiórce.

Fot. Zbiory własne konserwatora

mgr inż. architekt Arkadiusz Bojczuk,
kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków

Zły stan techniczny budynku

- Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego podczas oględzin stwierdził zły stan techniczny budynku uniemożliwiający jego użytkowanie. W szczególności zły stan elementów konstrukcyjnych obiektu ma istotny wpływ na bezpieczeństwo zdrowia i życia ludzi oraz uczestników ruchu pieszego. Ponadto ustalono, że budynek jest nieużytkowany od ok. 8 lat

- Dom zbudowany został z modrzewiowych bali łączonych na jaskółczy ogon, bez gwoździ. Myślę, że 80 proc. bali nadaje się do rekonstrukcji. Tylko gdzieniegdzie przeciekał dach. Najpierw wykonujemy inwentaryzację budynku i numerujemy bale. Potem rozbieramy - zapowiada.

Zaznacza, iż drewno będzie służyć ludziom w innym miejscu.

- Zaproponowałem sprzedaż rozebranego domu za 40 tys. zł plus koszty rozbiórki. Jeśli nikt nie zechce kupić całego domu, to posłuży on do odbudowy zagrody w Muzeum Wsi Lubelskiej – ujawnia.

Nakaz rozbiórki i nie ma mowy o zabytku

Los budynku jest przesądzony. Potwierdza to mgr inż. architekt Arkadiusz Bojczuk, kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

- Budynek mieszkalny położony przy ul. ul. Piłsudskiego 25 na rogu z ul. Garncarską objęty był w 2022 r. postępowaniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Miasta Biała Podlaska dotyczącym nieodpowiedniego stanu technicznego, zakończonym decyzją nakazującą właścicielom rozbiórkę budynku w terminie od 15 stycznia do 31 marca 2023 r. - informuje kierownik.

- Na podstawie opinii Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Białej Podlaskiej oraz decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Miasta Biała Podlaska wydanych w konsekwencji tego postępowania zarządzeniem prezydenta miasta Biała Podlaska z dnia 4 października 2022 r. kartę przedmiotowego budynku wyłączono z Gminnej Ewidencji Zabytków - wyjaśnia.

Kategorycznie też podkreśla, że ten stary budynek mieszkalny przy ul. ul. Piłsudskiego 25 nigdy nie był wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego. - Proszę o zdecydowane zdementowanie pojawiającej się odmiennej informacji – zaznacza.

Marek Pietrzela

Apelowaliśmy dziewięć lat tamu

W listopadzie 2013 roku we „Wspólnocie" w artykule „XIX-wieczny dom rozpada się w oczach" apelowaliśmy o ratowanie budynku przy ul. Piłsudskiego 25. Mieszkająca tam kobieta wyznała, iż przed wieloma laty (jeszcze w XX w.), gdy była prowadzona budowa kanału burzowego w ul. Garncarskiej, głębokie wykopy wykonywano w odległości zaledwie 40-50 cm od podwalin.

Pani Maria (już nie żyje) wówczas stwierdziła, że naruszono strukturę gleby. Niektóre ściany zaczęły „siadać". Były obawy, że jedno skrzydło domu od strony ul. Garncarskiej może zupełnie się zawalić przy większej wichurze.

Fot. Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk,
rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

Utrata wartości zabytkowej

- W grudniu 2021 r. do Urzędu Miasta Biała Podlaska wpłynęła ocena działającego z upoważnienia Lubelskiego Konserwatora Zabytków Kierownika Delegatury w Białej Podlaskiej nie tylko o złym stanie technicznym budynku, ale także o utracie przez niego wartości zabytkowej w konsekwencji utraty cech stylowych wskutek jego przekształceń. Zły stan techniczny nieruchomości (nieużytkowanej wówczas już od 8 lat) spowodował objęcie jej w 2022 r. postępowaniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Miasta Biała Podlaska. W toku postępowania stwierdził on nie tylko, że jej użytkowanie jest niemożliwe, ale również iż zły stan elementów konstrukcyjnych obiektu istotnie zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu. W związku z nieodpowiednim stanem technicznym INB wydał decyzję nakazującą właścicielom rozbiórkę budynku w terminie od 15 stycznia do 31 marca 2023 r. Należy zaznaczyć, że nieruchomość ta nigdy nie była wpisana do rejestru zabytków, ale do ich ewidencji. Zarządzeniem prezydenta miasta Biała Podlaska kartę przedmiotowego budynku wyłączono z Gminnej Ewidencji Zabytków

Fot. zbiory własne internauty

Michał Baltazar Serafinowicz,
autor listu otwartego do prezydenta

Żeby samorząd przejął zabytek

- Następnym krokiem będzie namówienie władz gminy, żeby dom kupiły wraz z gruntem na preferencyjnych dla obecnych właścicieli warunkach. Nie chciałbym być tym, który psuje komuś plany, albo blokuje potrzebne miastu inwestycje. Jednak z tego co wiem, miasto nie planuje w tym miejscu żadnych inwestycji, można podejrzewać, że obecny właściciel chce po prostu działkę sprzedać. Oczywiście moim marzeniem byłoby, gdyby samorząd przejął zabytek, a Muzeum Południowego Podlasia urządziło w nim swój oddział, np. na wystawy fajansu. Mogłyby tam być organizowane czasowe wernisaże malarstwa ludowego, rękodzieła, w szczególności prac wykonanych z gliny, a może i fajansu.
Nie wiem, czy list uratuje zabytek, ale kiedy już go nie będzie i zamiast starej, ogromnej chaty z pamiętającego czasy Rzeczypospolitej Obojga Narodów bala stanie na rogu Garncarskiej i Piłsudskiego jakiś powtarzalny deweloperski blok, będę mógł spojrzeć sobie w oczy

eprasa.pl 2a79427e18

Oskarżeni urzędnicy i przedsiębiorcy: *rozmawialiśmy, ale przetargów nie ustawialiśmy*

Biała Podlaska: Sąd zaczął wyjaśniać sprawę głośnej bialskiej afery przetargowej, którą wykryło i nagłośniło na cały kraj CBA. Chociaż obrona próbowała opóźnić proces i nawet wystąpić o umorzenie postępowania, to jednak sędzia rozpoczęła rozprawę.

Fot.Marek Pietrzela

Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Wszyscy tego dnia przybyli na rozprawę nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Skorzystali także z prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz odmowy odpowiedzi na pytania.

Ta sprawa stała się głośna w kwietniu 2021 r., gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało o zatrzymanych urzędnikach Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg w mieście i gminie. Posiadające bogaty materiał nagrań z podsłuchów CBA ujawniło, że w okresie od lutego do lipca 2020 r. wspólnie uzgadniano warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia.

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Inspektorowi ds. inwestycji Władysławowi S. z bialskiego UM zarzucono przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach nieograniczonych. Oskarżono też o niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali zaś oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyżej wymienionymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich zarzuciła prokuratura udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa. Bogdana Sz. natomiast ma zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

Władysława S., oskarżony urzędnik

Zdarzały się ogólne rozmowy. Nigdy nie prowadziłem z nimi rozmów o szczegółach technicznych przed ogłoszeniem przetargu

Rusza proces

W miniony wtorek, na ławie oskarżonych zabrakło Grzegorza G. Jego obrońca wystąpił do sądu o odroczenie rozprawy. Sędzia Marta Załęska jednak postanowiła rozpocząć proces.

Już na wstępie pełnomocnik Bogdana Sz., adwokat Krzysztof Godkiewicz, skierował wniosek o umorzenie postępowania sądowego

- Tak sformułowany akt skarżenia nie daje podstaw stwierdzenia, że ze strony oskarżonego został popełniony jakikolwiek czyn zabroniony. Okoliczności związane z nakłanianiem do ujawnienia nie mogły mieć miejsca. Informacje, do których oskarżony miał dostęp w 2020 r., zostały ujawnione publicznie – argumentował obrońca.

Prokurator jednak kategorycznie nie zgodził się na ten wniosek. Inni obrońcy przyłączali się do głosu pierwszego adwokata. Twierdzili, iż informacje o zadaniach inwestycyjnych były powszechnie dostępne na stronach UM...

- Sąd nie uwzględnił wniosku. Uznaje jego za przedwczesny. Sąd dostrzega potrzebę całego postępowania – zaznaczyła sędzia Marta Załęska.

Nikt się nie przyznaje

Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Wszyscy tego dnia przybyli na rozprawę nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Skorzystali także z prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz odmowy odpowiedzi na pytania. Zestresowani oszczędzali każde wypowiadane słowo. Sąd zatem ujawnił ich wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Fot.Marek Pietrzela

Marek Maksymowicz
prokurator z bialskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie:

Zebrane dowody wskazują, że funkcjonariuszy publicznych i przedsiębiorców łączyły nie tylko relacje służbowe, ale w większości również osobiste. W ocenie prokuratury były wykorzystywane do pozyskiwania informacji dotyczących przetargów. W przypadku jednego przedsiębiorcy czyn ma charakter korupcyjny, gdyż w zamian za informację zostały wykonane specjalistyczne prace budowlane na działce inspektora.

Fot.Marek Pietrzela

Przemysław Bałut,
adwokat, obrońca Adama O., zastępcy wójta

Mój klient nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Uważa, że jego nie popełnił, argumenty prokuratury są chybione. Na koniec postępowania dowodowego przedstawi on swoje stanowisko. Dowody zgromadzone w sprawie nie dają podstaw do uznania jego winy. W większości przetargów informacje dostępne są publicznie: w biuletynach informacji publicznej, gdzie informuje się o środkach na realizację zamówienia publicznego. W przypadku inwestycji w Ciciborze Dużym było podobnie, informacje były jawne. Cena osiągnięta w przetargu była adekwatna do wykonanej pracy. Gmina nie poniosła strat.

– Z Wiesławem H. mamy tylko relacje zawodowe. Jego firma wykonywała wiele zadań w gminie. Rozmawiałem z nim telefonicznie na temat budowy drogi w Ciciborze Dużym, poruszaliśmy temat związany tylko z technologią wykonania – sędzia Marta Załęska odczytała fragment wcześniejszych wyjaśnień wicewójta Adama O.

Z odczytanych wyjaśnień zawieszonego w pracy w bialskim magistracie Władysława S. wynikało, że znał on przedsiębiorców wykonujących roboty drogowe, czyli Wiesława H. i Bogdana Sz.

- Zdarzały się ogólne rozmowy. Nigdy nie prowadziłem z nimi rozmów o szczegółach technicznych przed ogłoszeniem przetargu – mówił w trakcie śledztwa Władysław S. Nie przyznał się on także do zarzutu dotyczącego przyjęcia korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny Wiesława H. niwelacji i utwardzenia ziemi na działce tego urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach nieograniczonych. Odmówił jakichkolwiek wypowiedzi w tej sprawie wcześniej w postępowaniu przygotowawczym i obecnie w sądzie. Podobnie uczynił to oskarżony jako dawca tej korupcyjnej usługi wartości ok. 1 tys. zł przedsiębiorca Wiesław H.

Wcześniej zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek informował nas, że za zarzucane tym osobom czyny grozi kara od 1 do 10 lat pozbawienia wolności.

Jeden z prawników powiedział nam, że wyjaśnienie zarzutu korupcyjnego będzie istotnym elementem procesu. Mają też zostać ujawnione zapisy podsłuchów z rozmów urzędników i przedsiębiorców.

Sędzia wyznaczyła kolejny termin rozprawy na 21 kwietnia. Prawdopodobnie wtedy przesłuchany zostanie oskarżony Grzegorz G., który jako jedyny w śledztwie przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Marek Pietrzela

Myśliwy po alkoholu jechał na polowanie

Fot.KWP Lublin

Sprawdzając samochód, policjanci zauważyli leżący na tylnej kanapie, prawidłowo zabezpieczony sztucer. Jednak w trakcie rozmowy z myśliwym funkcjonariusze poczuli od niego woń alkoholu

Łuków: Policja zatrzymała myśliwego, który pod wpływem alkoholu pojechał autem na polowanie. Wpadł, gdy przekroczył dozwoloną prędkość.

We wtorek (21 lutego) w miejscowości Czarna policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki Toyota. Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym, dopuszczalna prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h, a kierowca przekroczył ją o ponad 20 km/h.

- Kierujący toyotą 33-latek z gminy Adamów tłumaczył mundurowym, że jest myśliwym i że śpieszy się na polowanie. Sprawdzając samochód, policjanci zauważyli leżący na tylnej kanapie, prawidłowo zabezpieczony sztucer. Jednak w trakcie rozmowy z myśliwym funkcjonariusze poczuli od niego woń alkoholu. Po sprawdzeniu okazało się, że 33-latek miał ponad 0,3 promila alkoholu w organizmie. W takim stanie mężczyzna już nie pojechał na polowanie. Nie dość, że stracił prawo jazdy, to dodatkowo policjanci zabezpieczyli jego sztucer i amunicję - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Mężczyzna usłyszy zarzuty. Odpowie za wykroczenia w ruchu drogowym i naruszenie przepisów Ustawy o broni i amunicji. Grozi mu wysoka grzywna, a nawet kara aresztu. Dodatkowo sąd może też orzec przepadek broni i amunicji.

Joanna Niećko

Kupił silnik przez internet. Nie dostał go i stracił pieniądze

Parczew: Mężczyzna chciał kupić silnik przez internet. Po uzgodnieniu warunków i wykonaniu przelewu na wskazane przez sprzedającego konto, nie otrzymał zamówionego towaru.

36-letni mieszkaniec gminy Parczew na portalu Marketplace zauważył ofertę sprzedaży silnika spalinowego o pojemności 125 cm. Przez komunikator uzgodnił ze sprzedającym wszystkie szczegóły zakupu oraz cenę.

- Oferta nie odbiegała od innych, które spełniały oczekiwane parametry kupującego oraz nie dawała podstaw, żeby twierdzić, iż jest nieprawdziwa. Sprzedający natomiast nie wyraził zgody na zakup „za pobraniem" narzucając jedynie formę płatności „przelewu na konto". 36-latek zgodził się i zgodnie z zawartą umową dokonał płatności. Kilka dni po wykonaniu przelewu kontaktował się jeszcze w sprawie wysyłki towaru. Sprzedający zapewniał go, że przedmiot zostanie przez niego wysłany jednak tak się nie stało - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Po kilku dniach okazało się, że ogłoszenie jest już nieaktualne. Sprzedający jedynie odczytywał wiadomości tekstowe na komunikatorze wysłane przez kupującego, nie odpowiadając na nie. Wyjaśnieniem sprawy zajmują się policjanci z parczewskiej jednostki.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Rolnicy: boimy się, że wróci koszmar sprzed 5 lat

Powtórka z horroru.

Dziki z ASF w powiecie parczewskim

Cztery przypadki ASF wśród dzików zostały potwierdzone w gminie Podedwórze, a padłe zwierzęta znaleziono też w gm. Sosnowica – widmo powrotu epidemii afrykańskiego pomoru świń znowu wisi nad powiatem parczewskim. – Boimy się – przyznaje jeden z hodowców trzody chlewnej w gm. Jabłoń.

Jest lipiec 2018 roku, a w powiecie parczewskim trwa epidemia afrykańskiego pomoru świń (ASF). W miejscowości Dawidy (gm. Jabłoń) dwudziestu rolników zebrało się, aby zaprotestować przeciwko wybiciu ponad tysiąca zdrowych świń na terenie jednego z gospodarstw.

Jak przypomina „Tygodnik Rolniczy", ówczesna Powiatowa Lekarz Weterynarii w związku ze stwierdzeniem ogniska ASF nakazała wybicie wszystkich świń (również zdrowych) znajdujących się w promieniu 3 km od ogniska wirusa.

– Protest rolników przeciwko tej decyzji przerodził się spontanicznie w blokadę samochodu należącego do służb weterynaryjnych. Ostatecznie pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej odstąpili od usypiania zdrowych świń – czytamy w tekście.

> **Ubezpieczyciele nie chcą ubezpieczać świń pod kątem ASF, ubezpieczenie jest obarczone zbyt dużym ryzykiem**

Koszmar może powrócić

W ostatnich dniach w rejonie jeziora Zahajskiego w gm. Podedwórze, w pobliżu granicy z pow. włodawskim zostały znalezione cztery padłe dziki, a wyniki badań pod kątem ASF dały wynik pozytywny.

– Spodziewaliśmy się takiego rezultatu, bo u zwierząt występowały charakterystyczne objawy, jak powiększona śledziona, krwawa biegunka czy zmiany w narządach wewnętrznych. Sporo dzików znaleziono w pow. włodawskim, a zatem choroba przesuwa się w naszym kierunku. Wcześniej stwierdziliśmy przypadki ASF w gm. Milanów, chodzi o dziki, które zostały odstrzelone przez myśliwych. Nie miały jeszcze objawów infekcji, ale testy dały wynik pozytywny. Znalezienie padłych dzików w gm. Podedwórze sugeruje, że wirus jest coraz bardziej aktywny – mówi Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Z kolei w drugiej połowie lutego w pobliżu miejscowości Olchówka z gm. Sosnowica zostały znalezione trzy padłe dziki, w tym przypadku inspektorzy czekają na wyniki badań pod kątem ASF. Jeśli podejrzenia się potwierdzą, będzie to wskazywało, że wirus przemieszcza się ze wschodnich obrzeży powiatu w kierunku zachodnim.

Rolnicy się boją

Powrotu epidemii ASF na dużą skalę najbardziej obawiają się rolnicy z gm. Jabłoń, bo mieszczą się tam liczne gospodarstwa, w których hodowane są świnie.

Jak zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii?

– Paniki na razie nie ma, ale trzeba zachować zasady bioasekuracji. Odbyło się spotkanie z rolnikami, informujemy ich na bieżąco o sytuacji, prosimy, aby się zabezpieczali, aby nie powtórzyła się sytuacja z 2018 r. – mówi Kicman.

Powrotu ASF boi się Mariusz Wyrwisz, hodowca trzody chlewnej z Dawid.

– Sytuacja wygląda nieciekawie, a w naszym przypadku nie chodzi o małe pieniądze. Co gorsza, ubezpieczyciele nie chcą nam ubezpieczać świń pod kątem ASF, ubezpieczenie jest obarczone za dużym ryzykiem, ciężko też oszacować prawdopodobieństwo wystąpienia epidemii. W razie potrzeby wybicia świń, pozostaje tylko odszkodowanie od państwa, które nie zawsze realnie rekompensuje straty – ocenił Wyrwisz, który uważa, że hodowla świń staje się coraz mniej opłacalna nie tylko ze względu na ryzyko ASF, ale też rosnące koszty.

– Obecnie nawet za zakup niewielkiego prosiaka trzeba zapłacić 500 złotych. Co gorsza, nie mamy wpływu na ceny mięsa, jesteśmy tylko od roboty – mówi nieco rozgoryczony Wyrwisz, który hodowlą świń zajmuje się dzieciństwa - od ponad 40 lat. Wcześniej świnie hodował jego ojciec.

Inspekcja szuka kolejnych dzików

Pracownicy inspekcji weterynaryjnej robią też poszukiwania w miejscach, gdzie w 2018 r. zostało znalezionych sporo padłych dzików. Towarzyszą im żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, a dzików szukają również psy.

– Na bieżąco monitorujemy sytuację i chcemy jak najszybciej usuwać padlinę, aby oczyścić środowisko z wirusa – mówi Kicman.

Inspektor przypomina, że od 2019 do 2022 roku w powiecie parczewskim nie było przypadków ASF. Padłe dziki pojawiły się nieopodal wschodniej granicy Polski, co mogło mieć związek z obowiązującymi tam ograniczeniami. Na wiele miesięcy w pobliżu granicy z Białorusią wprowadzony został stan wyjątkowy, co miało związek z naporem migrantów z Bliskiego Wschodu na polską granicę.

– Obowiązywał zakaz polowania, w dodatku na polach zostało sporo kukurydzy. Dziki lęgną się nawet trzy razy do roku (zwykle raz), mają dobre warunki żerowania. W ubiegłym roku odstrzeliliśmy dużo sztuk, ale populacja bardzo szybko się odbudowuje, jesteśmy w kontakcie z kołem łowieckim – tłumaczy powiatowy lekarz weterynarii, który przypomina, że im więcej jest dzików na danym terenie, tym wirus szybciej się roznosi.

ASF jak wścieklizna

Kicman przypomina, że ASF to choroba nieuleczalna, praktycznie nie ma możliwości jej przechorowania.

– Nawet jeżeli jedna sztuka na milion zwalczy chorobę, to jest ona tak osłabiona, że padnie ofiarą drapieżników. Śmiertelność jest 100-procentowa, podobnie jak w przypadku wścieklizny (ta ostatnia dotyczy wszystkich ssaków – aut.). Z tego powodu zabija się całe stado świń, jeżeli w stadzie liczącym tysiąc sztuk, stwierdzi się np. dwa przypadki ASF – tłumaczy nasz rozmówca i przypomina, że w nie została jeszcze opracowana szczepionka na ASF.

Jakie są rady dla rolników? Powinni przestrzegać zasad sanitarnych, np. kiedy prowadzą w lesie polowe prace, to nie powinni od razu wjeżdżać ciągnikiem lub samochodem na teren gospodarstwa.

– Pojazd powinien zostać umyty oraz zdezynfekowany. Maty na wjazdach nie sprawdzą się, kiedy koło auta jest zabłocone – wyjaśnia Kicman i dodaje, że na razie maty dezynfekcyjne nie wrócą na drogi publiczne. Wykłada się je dopiero wtedy, kiedy np. na terenie jakiegoś gospodarstwa zostało wykryte ognisko choroby. Chodzi o to, aby nie roznosić wirusa z ogniska.

Grzegorz Rekiel

Nagłe ruchy wobec posady Sławeckiego

Zarząd Województwa nagle podjął uchwałę o unieważnieniu konkursu na dyrektora biblioteki wojewódzkiej. Dyrektor, którym jest wpływowy polityk PSL – Tadeusz Sławecki (65 lat), odpowiedział zaskakująco: - Nie wietrzcie sensacji tam, gdzie jej nie ma!

Tadeusz Sławecki, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki (trzykrotnie poseł, dwukrotnie wiceminister). Jak mówią nam działacze PSL, to jedyna tak istotna posada, na której PiS zostawił konkurenta politycznego

Fot. mm

Przypomnijmy. Mimo że w województwie rządzi PiS, na wysokim stanowisku uchował się znaczący polityk PSL – Tadeusz Sławecki (trzykrotnie poseł, dwukrotnie wiceminister). Jak mówią nam działacze PSL, to jedyna tak istotna posada, na której PiS zostawił konkurenta politycznego.

W grudniu władze województwa ogłosiły konkurs na stanowisko dyrektora. Z informacji, do jakich udało nam się dotrzeć, wynika, że zgłosiło się trzech kandydatów. Tymczasem na koniec stycznia, zamiast rozstrzygnięcia procedury, pojawiło się ogłoszenie o jej unieważnieniu. Sam dyrektor Sławecki nie chce rozmawiać o sprawie: - Nie wietrzcie sensacji tam, gdzie jej nie ma. Pogłoski o mojej śmierci są dalece przesadzone. Nie chciał też odpowiedzieć na pytanie, na jakim etapie jest obecnie sprawa obsadzenia kierownictwa placówki.

> **Sławecki nie chciał też odpowiedzieć na pytanie, na jakim etapie jest sprawa obsadzenia kierownictwa placówki**

Co ciekawe, w piątek rano informacja o unieważnieniu konkursu jeszcze wisiała na stronie biblioteki, a po południu (czyli po rozmowie z naszą dziennikarką) już nie.

Z pytaniem o szczegóły konkursu i powody jego unieważnienia zwróciliśmy się do rzecznika Urzędu Marszałkowskiego. Rzecznik potwierdza, że o posadę dyrektora biblioteki wojewódzkiej ubiegało się trzech kandydatów, a przyczyny nieważnienia konkursu wyjaśnia zmianą wizji zarządu. Dyrektor biblioteki ma zostać wyłoniony w trybie pozakonkursowym. Rzecznik dodaje, że „Zarząd Województwa Lubelskiego nie wszczął jeszcze procedury powołania kandydata na stanowisko dyrektora".

Dodajmy, że Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie nie jest zwyczajną biblioteką, a instytucją kultury. Jest naczelnym elementem systemu, do którego wchodzi kilkaset bibliotek i filii w województwie.

Nieoficjalnie wiemy, że Tadeusz Sławecki również znalazł się wśród trzech kandydatur, które zgłoszone były do konkursu. W ubiegłym roku osiągnął wiek emerytalny.

redakcja

Odpowiedź rzecznika Urzędu Marszałkowskiego

Uprzejmie informuję, że w związku ze zmianą wizji Organizatora (Województwa Lubelskiego) w zakresie trybu wyłonienia kandydata na stanowisko Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Organizator uznał, że unieważnienie konkursu jest uzasadnione z powodu zamiaru zastosowania trybu pozakonkursowego. Do konkursu zgłosiło się 3 kandydatów. Zarząd Województwa Lubelskiego nie wszczął jeszcze procedury powołania kandydata na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Maks Skrzeczkowski, dyrektor ośrodka kultury z Kazimierza, opowiada o wojnie

Byłem ukraińskim żołnierzem

- Nie mam obywatelstwa tego kraju, ale mam „swój" batalion - mówił Maks Skrzeczkowski w Radzyniu, 24 lutego w rocznicę napaści Rosji na Ukrainę.

„Kiedy wróciłem do domu, sprzedałem kuloodporną kamizelkę i hełm. Obiecałem sobie, że na wojnę nie wrócę.

„Wojna przyciąga jak narkotyk. A ktoś, kto ją poczuł w trzewiach, w najszczerszych skurczach serca, przeżył strach, że za ułamek sekundy zginie, będzie chciał na wojnę wracać".

- Doświadczyć Ukrainy, kiedy jest minus 25 mrozu i śpi się w namiotach, to przypadek, kiedy można powiedzieć, że doświadcza się Ukrainy w sposób wyrazisty – mówił Maks Skrzeczkowski (drugi z prawej)

- Wojna jest takim miejscem, gdzie można stracić życie. Kiedy np. pod Donieckiem mówią ci, nie idź w te krzaki na siku, bo tam są miny i może ci nogi urwać. Albo: biegnijmy teraz oddzielnie, bo zdarza się, że kula potrafi przeszyć dwie osoby naraz, więc lepiej będzie się rozdzielić - tłumaczył. Przyznał, że kiedy otrzymał informację, że na wystawie przed Parlamentem Europejskim w dzień rocznicy wybuchu wojny znajdą się jego fotografie, pomyślał, że może to jego cegiełka do wzbudzenia solidarności z walczącą Ukrainą i podjęciu decyzji o wysłaniu tam czołgów Leopardów.

Kulisy konfliktu w Donbasie fotografował już trzy razy. Pod koniec kwietnia ub. roku odwiedził Charków, jedno z najbardziej dotkniętych rosyjską agresją miast, by udokumentować, jak wygląda życie w cieniu wojny.

Swoje zdjęcia zaprezentował na wystawie w ośrodku kultury w Radzyniu

Powstały w ciągu dziewięciu dni, na przełomie kwietnia i maja 2022 r. Większość w Charkowie. Ale nie tylko one zostały pokazane na wystawie i podczas diaporamy. Maks Skrzeczkowski Ukrainę odwiedza regularnie od 19 lat.

„Czy wojna potrafi całować? - Poczułem na twarzy napór powietrza z fali uderzeniowej. To pocałunek wojny" - Maks Skrzeczkowski

- Byłem w Ukrainie kilkanaście razy. Mam tam wielu znajomych, przyjaciół. Z uwagą przyglądam się ukraińskiej codzienności. W grudniu 2004 roku pojechałem tam pierwszy raz jako obserwator wyborów. Kijowski Majdan był pomarańczowy. Panował siarczysty mróz. Wiktor Juszczenko przemawiał ze sceny z twarzą zniszczoną trucizną. Podnosił ręce do góry w geście zwycięstwa, a tłum wiwatował, jakby polityk był gwiazdą rocka. Panowała atmosfera ulicznej fiesty... 10 lat później znów byłem na Majdanie".

- W lutym 2014 roku z obrońcami Majdanu jadłem chleb ze słoniną, piłem herbatę z imbirem

Też było mroźnie. Pamiętam młodego chłopaka w starym rosyjskim hełmie z wydrapaną tarczą strzelniczą nad czołem... Widziałem przelaną krew bohaterów Niebiańskiej Sotni. Dosłownie plamy krwi... Tego dnia Rosjanie weszli na Krym. W latach 2015-2016 trzy razy byłem w Donbasie. Fotografowałem kulisy wojny. Byłem w Mariupolu i pod Donieckiem. Podchodziłem blisko, czasem nawet zbyt blisko. Trochę widziałem... Wiem, jak wygląda umierający człowiek. Kiedy wróciłem do domu, sprzedałem kuloodporną kamizelkę i hełm. Obiecałem sobie, że na wojnę nie wrócę. W 2022 roku, gdy wybuchła wojna w Ukrainie, nosiło mnie, aby znów tam pojechać. Trochę to dziwne. Miliony ludzi z przerażeniem porzuca wszystko, co ma, aby uratować to, co najcenniejsze – życie. Trudno jednoznacznie powiedzieć, co mną kierowało. Ciekawość świata, a może ciekawość nieznanego? Chęć zobaczenia i pokazania, jak wygląda życie w cieniu wojny? Konfrontacja z własnym lękiem? Potrzeba skorygowania życiowych celów i ambicji?" - wspomina.

Fot.Maks Skrzeczkowski

Charków na przełomie kwietnia i maja 2022 r. Z 1,5-milionowego miasta zostało może tysiąc mieszkańców. Większość z nich żyła w stacjach metra, w bunkrach, piwnicach. Kiedy wychodzili na dwór, mieli pozakładane okulary przeciwsłoneczne, bo światło raziło im oczy

Fot.Maks Skrzeczkowski

W czasie wojny, żyjąc w niej, po pewnym czasie człowiek się znieczula. Próbuje żyć normalnie. Np. jest alarm, słychać głos przez głośniki: - Możliwe jest użycie broni chemicznej, prosimy nałożyć maski. Pytam: - Gdzie są? Słyszę:- Nie ma żadnych masek. Trzeba być dobrej myśli

Maks Skrzeczkowski,
fotoreporter wojenny, obecnie dyrektor KOKiPT w Kazimierzu Dolnym

Niezwykłe życie w metrze

Kiedy wszedłem jako osoba zaufana do podziemia w Charkowie, dowiedziałem się, że urodziło się tutaj dziecko jakieś dwa miesiące wcześniej. Nikt tego dziecka nie widział, bo jest przesąd, że dopóki nie zostanie ochrzczone, nikt nie może go zobaczyć. Jednocześnie wieczorem ludzie, którzy koczują w metrze od wielu tygodni, miesięcy, mają aplikacje filmowe w telefonie komórkowym, głosują, jaki film oglądają. Albo uczeń. Pojedyncza ławka, biurko, przy którym dziecko uczy się zdalnie przez Internet, siedząc w metrze w oblężonym przez Rosjan mieście. Albo wymiany. Ludzie idą od stacji do stacji na handel wymienny. Jedni dostają mydło, inni produkty do jedzenia. Życie zamknięte. Do metra nikt postronny nie wejdzie, są wewnętrzne patrole, wewnętrzna policja.

Maks Skrzeczkowski to znany na Lubelszczyźnie fotograf

Wykładowca fotografii na Wydziale Politologii UMCS, fotoreporter magazynu „Lajf", wieloletni koordynator projektu Akademia Odkryć Fotograficznych, twórca projektu Kazimierska Wiosna Fotograficzna, obserwator wyborów na Ukrainie (2004). Wielokrotnie nagradzany w konkursach fotograficznych (m.in. Grand Press Photo 2021) oraz za działania w dziedzinie kultury. Z niesłabnącą pasją od lat fotograficznie eksploruje ulotną codzienność życia w Kazimierzu Dolnym, czterokrotnie był na wschodzie Ukrainy, na terenie objętym działaniami wojennymi. To fotograf ekstremalny. Zaskakuje, podejmując szalone i trudne wyzwania. Od 2021 r. dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki w Kazimierzu Dolnym

Monika Mackiewicz

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Nastolatkowie z Parczewa odbywają kosztowną rehabilitację. Cały czas można im pomóc

Udało się zebrać wymaganą kwotę, a chłopcy są już w specjalistycznym ośrodku, gdzie mają m.in. dogoterapię. Mowa o 17-latkach z Parczewa, którzy urodzili się z dziecięcym porażeniem mózgowym.

fot. Czytelniczka

Chłopcy są już w specjalistycznym ośrodku. Korzystają z takich zabiegów jak: terapia ręki, hydroterapia, logopeda, tzw. terapia cranio-secrela, światło spolaryzowane, hiropraktyka, sala doświadczenia świata, masaż, neurokinezologia, integracja sensoryczna, dogoterapia czy terapia w grocie solnej

Michał i Kamil Karpik z Parczewa urodzili się z dziecięcym porażaniem mózgowym, Kamil dodatkowo ma zdiagnozowaną padaczkę. Nie są w stanie samodzielnie wykonywać codziennych czynności, takich jak mycie czy ubieranie. 17-latkowie nie utrzymują równowagi, nie potrafią też utrzymać głowy.

Dwóch braci, ta sama choroba

– Kiedy byli młodsi, funkcjonowali nieco lepiej, potem sytuacja się pogorszyła. W przeszłości chodzili do szkoły, a teraz przyjeżdżają do nich nauczyciele – tłumaczy pani Elżbieta, samotna mama chłopców, która opiekuje się synami praktycznie przez 24 godziny na dobę. Kobieta nie pracuje, bo godzenie opieki nad chłopcami z obowiązkami zawodowymi byłoby niemożliwe.

Kamil i Michał nie usamodzielnią się, nie założą rodziny i nie pójdą do pracy. Komfort ich życia może podnieść rehabilitacja, która na razie nie przynosi spektakularnych efektów. Pani Elżbieta wierzy jednak, że chłopcy będą kiedyś w stanie utrzymywać równowagę oraz samodzielnie usiądą.

Boję się na samą myśl, że kiedyś może mnie zabraknąć, nie wiem, co się stanie z moimi chłopcami... Kto się nimi zaopiekuje?

Niedawno bracia pojechali na turnus rehabilitacyjny w ośrodku Zabajka w województwie wielkopolskim. Koszt to ok. 30 tysięcy złotych, turnus nie jest refundowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, choć niekiedy instytucja wypłaca rodzinie kilka tysięcy złotych, co pokrywa zaledwie część kosztów.

Mama 17-latków nie była w stanie sama uzbierać kilkudziesięciu tysięcy złotych, dlatego na portalu siepomaga.pl została założona zbiórka pieniędzy. Wymagana kwota została oszacowana na 32 tysiące złotych, udało się zebrać prawie 33 tysiące złotych.

W ośrodku Zabajka

Chłopcy ze swoją mamą są już w ośrodku Zabajka.

– Korzystają z takich zabiegów jak: terapia ręki, hydroterapia, logopeda, tzw. terapia cranio-secrela, światło spolaryzowane, hiropraktyka, sala doświadczenia świata, masaż, neurokinezologia, integracja sensoryczna, dogoterapia czy terapia w grocie solnej – wylicza pani Elżbieta i przypomina, że na rzecz chłopców, którzy są podopiecznymi Fundacji Siepomaga, **można przekazywać 1,5 procent podatku. Trzeba wpisać numer KRS 0000396361, a cel szczegółowy to „0177113 Kamil i Michał”.**

Problemy z nogami

Jak czytamy w opisie jednej ze zbiórek, Michał i Kamil mają problem z nogami, krzyżują je i przez to kończyny wykrzywiają im się do środka. „Z tego powodu co jakiś czas potrzebują nowych ortez na nogi, bo wyrastają z tych, które mają, a to kosztuje dużo pieniędzy. Refundacja nawet nie pokrywa połowy tych kosztów, jedynie 40%. Oprócz tego chłopcy potrzebują sprzętów rehabilitacyjnych, które też w całości nie są pokrywane przez fundusz” – czytamy, a pani Elżbieta dodaje, że bracia przeszli już operację bioder.

Kobieta przyznaje, że na pomoc polskiego państwa w opiece nad chłopcami, nie może zbytnio liczyć. Podała przykład programu opieka wytchnieniowa, z którego korzystają jej znajomi.

– Pomocnicy przyjeżdżają do domów na dwie godziny dziennie, trudno to nazwać wytchnieniem – oceniła.

Pani Elżbieta będzie się opiekować synami tak długo, jak starczy jej sił.

– Boję się na samą myśl, że kiedyś może mnie zabraknąć, nie wiem, co się stanie z moimi chłopcami... Kto się nimi zaopiekuje? – zastanawia się.

Grzegorz Rekiel

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Mikołaj Żułkowski, Biała Podlaska,
ur. 23 lutego, g. 00:13, 3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Paulina i Maciej. Siostra: Oliwia (2 latka)

Adelina, córka Iryny i Stanisława, Lubartów,
ur. 20 lutego, g. 23:51, 3,18 kg, 54 cm

Wiktor, gmina Lubartów,
ur. 21 lutego, g. 02:40, 3,14 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Piotr

Leon Grodzicki, Wierzchowiny, gm. Ulan - Majorat, pow. radzyński
ur. 20 lutego, g. 11:47, 2,65 kg, 52 cm
Rodzice: Łukasz i Katarzyna. Brat: Dawid (8 lat)

Krzyś Rola, Nowy Skrobów, gm. Lubartów,
ur. 13 lutego, g. 11:33, 3,60 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Tadeusz. Brat: Mateusz (12 lat)

Dla Szymona Wolskiego

W dniu trzynastych urodzin Szymona Wolskiego dużo zdrowa, spełnienia marzeń, dobroci w szkole

składają dziadkowie Stefan i Elżbieta

Irena Oszymała

Droga...
Z okazji 65.urodzin życzymy Ci, abyś nigdy nie przestała marzyć, bo marzenia pozwalają przetrwać te wszystkie najtrudniejsze chwile.
Abyś potrafiła dawać radość.
Niech Twoje łzy będą tylko łzami radości, a nie smutku.
Aby niebo nad Tobą było jaśniejsze i aby otaczali Cię życzliwi ludzie.
Niech Twoje życie toczy się tak, jak tego pragniesz.
Przyjaciele

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. I)

Wszystkie kobiety księcia Hieronima

Trudno o bardziej niejednoznaczną postać w dziejach bialskich Radziwiłłów niż książę Hieronim Florian. W odróżnieniu od swoich przodków i krewnych (dzieci nie zostawił) wydawał się nie mieć poważniejszych ambicji politycznych, odbębniał w tej dziedzinie niezbędne tylko z racji na pochodzenie i rodzinne interesy minimum. A poza tym uchodził za wariata i sadystę.

Mimo zachowanego diariusza, mnóstwa korespondencji własnej i rodzinnej, dziesiątek artykułów a nawet ostatnio opublikowanej przez p. Pawła Gada biografii, szeregu anegdot i legend, w gruncie rzeczy o Hieronimie Florianie Radziwille, panu na Białej, nie wiemy zbyt wiele albo są to informacje wysoce wzajemnie sprzeczne.

Potwór z powieści Kraszewskiego

Fatalny wizerunek w oczach potomnych książę Hieronim zawdzięcza w dużej części ziomkowi, o sto lat później żyjącemu Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Autor mnóstwa powieści historycznych, jeśli chodzi o płodność literacką mogącego rywalizować chyba tylko z Remigiuszem Mrozem, wychowywał się w nieodległym od Białej Romanowie, gdzie pewnie miał też dostęp do lokalnych legend o ekscentrycznym księciu sprzed sześćdziesięciu lat. W, nudnawej skądinąd, powieści „Na bialskim zamku" wyrysował obraz melancholicznego wariata, którego jedyną radością jest nasłuchiwanie jęków więzionych w lochu wrogów. knującego paskudne spiski z pomocą totumfackiego Wolskiego, strach powiedzieć, przechrzty...

Wariat czy tylko ekscentryk?

Jest też więcej jednak świadectw i opinii dotyczących zamiłowania do okrucieństwa, nieobliczalności w życiu codziennym oraz ekscentrycznego sposobu zarządzania bialskim dworem i otoczeniem. Szczególną uwagę badaczy przykuwa jego życie małżeńskie: żenił się trzy razy, za każdym razem, jak się wydaje, z miłości, po czym dość szybko żony uciekały od niego jako od wariata... Z drugiej strony podkreślane jest jego zamiłowanie do sztuki, promocja teatru, być może niezbyt wyrafinowane ale przekraczające ówczesną magnacką średnią zainteresowania naukowe objawiające się stworzeniem w Białej kolekcji przyrodniczej.

Wina mamusi?

Charakter (może lepiej pisać: „charakterek") Hieronima zwykle tłumaczony jest toksycznym wpływem matki, Anny z Sanguszków. Ojciec, Karol Stanisław (1669-1719, nie mylić z tychże imion, o kilkadziesiąt lat późniejszym,"Panie Kochanku" - Radziwiłłom zdarzało się nosić przydomek od vocatiwu jakim zwykli zwracać się do rozmówcy) był człowiekiem słynącym z ugodowości, raczej tonizującym spory w otoczeniu rodzinnym i politycznym, pochlebcy nazywali go „Sprawiedliwym" - tyle że odumarł syna, kiedy ten miał cztery lata. Anna Katarzyna z Sanguszków była zaś urodzoną despotką. Świetnie sprawdzało się to w zarządzaniu dobrami rodu, które konsekwentnie i sprawnie pomnażała i rozbudowywała, nie będąc wcale gorszą gospodynią niż jej bialska poprzedniczka, Katarzyna z Sobieskich. Wszystko wskazuje, że to ona była liderką całego domu radziwiłłowskiego: prowadziła sprawy rodzinne, polityczne i majątkowe.

Toksyczna miłość

Księżna Anna najmłodsze dziecko kochała mocno i zaborczo. Był beniaminkiem, urodziła go po trudnym połogu w wieku 39 lat. Drugi syn który dożył dorosłości (trzeci zmarł mniej-więcej około narodzin Hieronima...) Michał Kazimierz „Rybeńko" zdołał wypracować sobie w tym układzie znacznie bardziej samodzielną pozycję. Trudno jednak przyjąć, że dzieciak był zwyczajnie rozpuszczony i stąd późniejsze, czterdzieści pięć lat trwające „problemy wychowawcze". Tak jak i całe swoje otoczenie, księżna Anna trzymała go raczej twardą ręką. Owszem, trudno się w dość delikatnej materii wydostojewszczać z perspektywy trzystu lat i bazując tylko na źródłach oficjalnych. Da się jednak bronić opinii, że głównym obiektem lojalności księżnej była po prostu potęga rodu Radziwiłłów.

Do Niemiec po żonę i majątek

Lektura korespondencji między Hieronimem a Anną z Sanguszków z czasów jego młodzieńczej eskapady na zachód Europy jest zajęciem wielce intrygującym. Nie była to zwykła podróż, jaką zwykle odbywali młodzi magnaci. W jej czasie młodzieniec miał ujrzeć nieco świata, obejrzeć obce dwory, zajrzeć nie wiadomo po co do co słynniejszych kościołów, pobałwanić się w snobistycznym towarzystwie i, wyszumiawszy się, wrócić do, dość jałowych intelektualnie i towarzysko, pałaców Nieświeża, Białej czy innego Opola. Hieronim przy tej okazji został wprzęgnięty w maszynę rodzinnych interesów. Owoż matce zależało na odzyskaniu tzw. „dóbr neuburskich". Było o co zabiegać. Ludwika Karolina Radziwiłłówna (1667-1695), córka niesławnego księcia Bogusława z „Potopu", miała wyjść za syna króla Jana III, Jakuba. Sprawa wyglądała na dogadaną, podpisano nawet wstępne zobowiązania: w razie zerwania zaręczyn majątek Ludwiki miał przejść na Jakuba. I pewnie żyliby długo i szczęśliwie, ale nagle, 10 sierpnia 1687 roku, księżniczka poszła na niezobowiązującą kolację do księcia neuburskiego Karola Filipa Wittelsbacha i wyszła z niej... rano jako mężatka. Skandal się zrobił ogromny, Sobiescy odchodzili od zmysłów, na sejmie krzyczano o obrazie Rzeczypospolitej, adwokaci biegali za majątkiem, było o czym gadać latami. Po śmierci Ludwiki jej córka a potem wnuczka oraz tzw., niegdyś radziwiłłowskie, „włości neuburskie" zostały pod opieką niemieckich książąt. Anna wymyśliła, że najprostszym i najpewniejszym sposobem przywrócenia ich w orbitę radziwiłłowską będzie ożenienie młodszego syna z wnuczką Ludwiki, Marią Franciszką.

Anna z Sanguszków Radziwiłłowa uchodziła za osobę despotyczną, która wywarła destrukcyjny wpływ na psychikę syna

W gruncie rzeczy nie mamy nawet pewności jak wyglądał. Bardzo często reprodukowany portret Wessla pokazuje okazałego, wąsatego, może lekko przy tuszy bruneta, odzianego raczej na modłę zachodnią, może węgierską. Z kolei na zachowanej współczesnej rycinie widzimy go w peruczce i zbroi. Ta peruczka może potwierdzać to, co mówił o nim bialski XIX -wieczny historyk Julian Bartoszewicz, który opisywał go jako jąkającego się, łysego, nalanego, wręcz rozlazłego ponuraka o dzikim wyrazie twarzy, co potwierdzają też inni, zwłaszcza żyjący już po śmierci księcia, z Józefem Ignacym Kraszewskim na czele. Inni są zgodni, że raczej rzadko się uśmiechał, dopatrują się w tym jednak wyrazu przystojnej księciu powagi

Adam Zamoyski napisał o nieudanych zalotach Hieronima Radziwiłła do księżniczki neuburskiej Marii Franciszki, że „poznawszy bliżej narzeczonego palatyn reński zmienił zdanie i wolał stracić ogromne dobra w Polsce niż wydać za niego córkę"

Nieudane zaloty do dziadka elektora

Rzecz została postanowiona, acz z realizacją trzeba było zaczekać: kiedy podpisano intercyzę, panna młoda była jeszcze bardzo młoda a Hieronim miał lat piętnaście. Za to co do majątku konsumpcja nastąpiła natychmiast: przepisano je na Radziwiłłów od ręki! Kiedy narzeczony zjechał na dwór w Mannheim, początkowo witano i przyjmowano go serdecznie, spodziewano się, że będzie równie czarujący jak, goszczący tu przed nim, starszy brat „Rybeńko". Z czasem jednak sytuacja zaczęła się komplikować. Trudno rozsądzić, czy przeszkodziła awantura związana z bezkrólewiem w Polsce w roku 1734, czy też dały o sobie znać jakieś wady charakteru Hieronima, dość, że książę elektor, opiekun Marii Franciszki, coraz chłodniej odnosił się do litewskiego gościa. Ten zaś jedyne co mógł uczynić, to żalić się w listach matce, która, śląc do Mannheim list za listem, próbowała ratować sytuację. Pani Aleksandra Skrzypietz, czytająca listy Hieronima do matki, zwraca uwagę, że ani słowa w nich nie ma o relacjach z samą potencjalną przyszłą żoną. Jest to o tyle dziwne, że wprawdzie miała ona zaledwie dziesięć lat ale, mając dwie siostry straszne brzydule (jednej od szkorbutu wypadały czarne zęby...), sama już wtedy zapowiadała się na piękność i to w dodatku całkiem niegłupią. Zabiegi, manewry dyplomatyczne, mniej czy bardziej efektowne zwroty akcji trwały jeszcze kilka miesięcy i zakończyły się ostatecznie odmową zawarcia małżeństwa przez stronę niemiecką. Sprawa upadła w roku 1737. Dobra neuburskie pozostały jednak przy Radziwiłłach. Księżna Anna mogła odtrąbić sukces.

Gołosłownym by było mówić o złamanym sercu księcia Hieronima, ale od tego czasu jego dość ekscentryczne zachowania, zwłaszcza w sprawie relacji małżeńskich, zaczęły ujawniać się coraz mocniej.

Złośliwi rozpuszczali plotki, że Hieronim Florian Radziwiłł był nieślubny dzieckiem cara Piotra I. Owszem, car był w Białej i dobrze znał rodziców Hieronima, jednak daty nie zgadzają się dość wyraźnie.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Obyczaje wielkopostne: w okolicach Jabłonia (pow. parczewski) Wielki Post zmieniał cały styl życia

Czterdzieści dni bez mięsa i kolorowych ubrań

Młodzi w ostatki chodzili po wsi przebrani za Żydów i Cyganów, gospodynie częstowały, czym mogły. Za przebierańcami uganiały się dzieciaki.

Ale tylko te, które miały buty, bo po wojnie własne walonki (czyli podszyte skórą buty ze sprasowanej wełny owczej) były często obiektem marzeń... Dzieci, które nie mogły wyjść, „przylepiały" noski do szyb, tyle było śmiechu, krzyku, a nawet strachu.

We wtorek o północy kończono wszelkie zabawy, już w dzień gospodynie wyszorowały garnki i patelnie popiołem, aby nie było na nich tłuszczu zwierzęcego. Sam Popielec to dzień ścisłego postu, posypania głów popiołem, kto wytrzymał, starał się nic nie jeść. Wielki Post był ściśle przestrzegany, jedzono głównie nabiał i potrawy okraszone olejem.

Pobożne parafianki koło pałacu Łubieńskich i kościoła w Kolanie koło Jabłonia. Większość wiernych to potomkowie dawnych unitów, ale po 1905 roku dość szybko przywykłych do obrządku zachodniego i według niego obchodzących święta. autor: Zbigniew Smółko fotopolska.eu

Podlaska kuchnia wielkopostna

Dużą popularnością cieszył się „kapłon", czyli połamany chleb zalany gorącą wodą i okraszony cebulą podsmażoną na oleju. Najpóźniej w dniach poprzedzających początek postu, jeżeli ktoś tego wcześniej nie zrobił, bito olej z lnu lub rzepaku, który stanowił podstawową okrasę w Wielkim Poście.

Z myślą o Wielkim Poście już od jesieni kobiety suszyły i wędziły w „śwince" sery (świnka - specjalny otwór w kominie na strychu, który spełniał rolę wędzarki). Białe sery po odciśnięciu wyrabiało się z solą, masłem i śmietaną (choć na taki zbytek mogli sobie pozwolić tylko gospodarze...), wkładano do płóciennych woreczków lub oplatano słomą, następnie wieszało się w kominie i wędziło.

Kalendarz katolickiego roku liturgicznego był też podstawowym sposobem określania czasu. Jeszcze 40 lat temu, zwłaszcza na wsi, określenie „na św. Marcina" czy „na św. Łucji" było bardziej czytelne niż 11 listopada czy 13 grudnia.

Innym sposobem było wyrobienie sera (jak wyżej), który ugniatano w tak zwane „gomułki" i suszono na blasze kuchni węglowej (lekko nagrzanej). Później ser taki wkładano w woreczki i wieszano na strychu w górze na bantach. Taki ser można było zetrzeć, posypać nim kluski lub „pogryzać" z chlebem. Kobiety z myślą o poście przygotowywały masło w drewnianej maślnicy „bijance", topiono je i zlewano w gliniane garnuszki zwane „faskami", było smaczne i mogło długo stać, garnuszek przykrywało się kawałkiem płótna i zawiązywało.

W piątek i środę nie jedzono nawet nabiału, rodzice straszyli starsze dzieci, że powypadają im zęby, jeżeli „skubną" sera lub wypiją mleko.

Gorzkie Żale przy krosnach

W Wielkim Poście kobiety nadal przędły i tkały, spieszyły się, by krosna skończyć przed Wielkanocą. Miejsce wesołych piosenek zajęły „Gorzkie żale" i pieśni wielkopostne. Jeżeli w czasie pracy schodziły się kobiety, poczęstunek „na prządkach" był prosty i skromny, młodzież też zachowywała się poważniej. W piątki zbierano się na wspólne odprawianie Drogi Krzyżowej. Post na wsi zachowywany był bardzo surowo nie tylko w jedzeniu, ale i ubiorze. Miejsce kolorowych chustek, bluzek czy spódnic zastąpiły ciemne lub czarne (szczególnie u starszych kobiet). Ciemne chustki nosiły mężatki, panny, a nawet dzieci.

Śródpoście - hulaj dusza!

Każdy okres ma swój czas radości, w tym smutnym czasie nadchodziło „seredapoście" (śródpoście), dzień psot i swawoli młodzieży. Co też się we wsi nie działo, kobiety pilnowały drzwi domów, ale i tak nie były w stanie upilnować (szczególnie tam, gdzie mieszkały panny).

Młodzi chłopcy napełnili stare garnki popiołem i wrzucali do domu, jeżeli się nie udało, rozbijali garnek pod progiem domu. Wieczorem glinką bielono okna domów, ciekawym zwyczajem tego dnia było łapanie wróbli w strzesze domu czy stodoły i wpuszczanie ptaków do mieszkań, ile mały ptaszek nabałaganił, ile rzeczy potrafił zrzucić, czy pobić... Nie tylko w ciągu dnia, ale i nocą młodzież chodziła po wsi grupkami i wymyślała psoty.

Miała swoje sposoby, by uśpić czujność Burka na podwórzu, czy przechytrzyć pilnującego gospodarza. Im ktoś bardziej pilnował, ten większą psotę mu wyrządzono.

Pamiętajmy, że domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze były małe i niskie. Rano na dachu zabudowań widziało się wciągnięte brony, sprężynówki, a nawet wozy. Poszkodowani złościli się tak dla fasonu, bo naprawdę nikt poważnie nie gniewa się na młodych. Jeżeli w domu była dorosła panna, a nikt w tym dniu nie zrobił w nim psoty, uważano to za afront.

Nadchodziła najpiękniejsza pora roku – wiosna, post „miał się ku końcowi", wszyscy oczekiwali Wielkanocy...

Ada Ukalska

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: kto nie gospodarzył, zostawał posłem albo zakonnikiem. Albo komandosem!

Dziennikarz i „cichociemny" z Milejowa

Jan Maria Józef Rostworowski zdołał sobie znaleźć własny sposób na życie i napisać swoją biografię „po swojemu". Było to dość trudne, bo milejowscy Rostworowscy odgrywali wszelkie możliwe role...

Antoni Ignacy i jego syn Antoni Jan (zm. 1934) byli wybitnymi ziemianami, którzy z prowincjonalnego Milejowa zrobili znaczący ośrodek nie tylko rolniczy, ale też przemysłowy. Cukrowania nie była jedynym przykładem przytomnego, nowoczesnego gospodarowania. Jan dodatkowo był jednym z głównych dobrodziejów powstającego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Jeden brat Antoniego Jana, Wojciech Hilary, nie mając smykałki hreczkosieja, został cenionym publicystą i politykiem, posłował na Sejm (numer 5/ 2023 - zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Jego syn Wojciech został benedyktynem znanym jako ojciec Piotr Rostworowski. Wielu widziało w nim kandydata do zaszczytów kościelnych, ale ten najpierw wylądował za uczciwość w komunistycznym więzieniu, a potem został pustelnikiem kamedułą (numery 6-8/ 2023). Drugi z braci Antoniego Jana, Wawrzyniec, został księdzem, ale - ku wielkiemu zmartwieniu niesłychanie pobożnej rodziny - przeszedł do mariawitów i nawet został tam biskupem (numer 4/2023).

Do tej mozaiki kolejną barwną kostkę dołożył syn Antoniego Jana, brat dziedzica Milejowa Stanisława Kostki, Jan Maria Józef.

Urodził się w 1913 w Kęble koło Wąwolnicy (choć napotkaliśmy też informację, że w Milejowie). Majątek na Lubelszczyźnie był już nieco nadwątlony kilkoma działami rodzinnymi, ale też i fakt dorastania i życia w niepodległej Polsce dawał młodzieńcowi szersze możliwości kształtowania ścieżki życiowej. Dobrą prywatną szkołę średnią skończył w 1934 roku w Lublinie, a potem postanowił studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Mimo że w tamtych czasach było to zajęcie niesłychanie bardziej intelektualnie atrakcyjne niż obecnie, nie odnalazł się w świecie kruczków i paragrafów. Po dwóch latach rzucił studia i został pełnoetatowym dziennikarzem. Już jako nastolatek mówił kilkoma obcymi językami, jak na Rostworowskiego przystało, był erudytą i ciekawym świata. Świat przedwojennych gazet i dziennikarstwa był przestrzenią społecznie i intelektualnie fascynującą. Pojedynki na pióra fascynowały publiczność, żeby przebić się na łamy, trzeba było wiele wiedzieć i umieć. Każde stronnictwo polityczne miało swoje mniej czy bardziej oficjalne organy. Rostworowski, który rodzinne ciążył ku endecji, zbliżył się do środowiska dziennika ABC, trochę ówczesnego tabloidu, pisma dość nowoczesnego w formie, dość obskuranckiego w treści. Polska Agencja Telegraficzna płaciła wprawdzie dość kiepsko, ale pieniądze miał z domu, Berlin był ciekawszym zdecydowanie miejscem niż Warszawa...

cdn.

Fot.Archiwum Rostworowskich w Archiwum Akt Nowych, , dzieje.pl

Zjazd rodzinny Rostworowskich w Kęble koło Wąwolnicy. Wśród dzieci na pierwszym planie Jan Rostworowski, późniejszy dziennikarz, żołnierz i „cichociemny"

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Międzyrzec przyznał dotacje. Dofinansowanych 16 zadań

Niespodzianki nie było. Najwięcej pieniędzy otrzymał międzyrzecki Huragan

Kluby sportowe i organizacje pozarządowe prowadzące działalność na terenie Międzyrzeca Podlaskiego otrzymały dotacje. W roku 2023 kwota dofinansowania przez miasto łącznie wyniosła ponad pół miliona złotych. Najwięcej otrzymał KS MOSiR. Huragan.

Jak co roku miasto postanowiło przyznać pieniądze na najbardziej perspektywiczne projekty w Międzyrzecu. Projekty te dotyczą przede wszystkim zadań publicznych w obszarze edukacji, sportu, rekreacji, kultury, tradycji i promocji zdrowia.

Jest to rozstrzygane w trybie otwartego konkursu ofert i wypłacane z budżetu miasta. Od kilku lat najwięcej pieniędzy otrzymuje najbardziej rozpoznawalny klub sportowy w naszym regionie, czyli Huragan Międzyrzec Podlaski. W tym roku również to właśnie czwartoligowcy otrzymali największe dofinansowanie z miasta.

Łącznie zakwalifikowano 16 zadań z wielu obszarów życia Międzyrzeca, a łączna kwota przyznanych dotacji wyniosła ponad 541 tys. zł

Łącznie zakwalifikowano 16 zadań z wielu obszarów życia Międzyrzeca, a łączna kwota przyznanych dotacji wyniosła ponad 541 tys. zł.

Patrząc na wsparte projekty, jako mieszkańcy możemy być pewni, że rok 2023 na dobre będzie mógł znów zacząć tętnić życiem po nieco ospałym okresie spowodowanym pandemią. Po raz kolejny zostanie rozegrany „Bieg na żywioł", który po raz trzeci odbędzie się na międzyrzeckich jeziorkach. Poprzednie edycje przyciągnęły nie tylko wiele dzieci chcących wziąć udział w wydarzeniu, ale także rodziców spragnionych współzawodnictwa.

Jeśli chodzi o pozostałe projekty, tutaj prym wiodą przede wszystkim sekcje, które od lat prężnie rozwijają się w Międzyrzecu. Na szkolenie dzieci, poza Huraganem, pieniądze otrzymały także takie klub, jak KS Narwal, UKS Dwójka czy KS Taekwondo.

Edukacyjna opieka wychowawcza, w tym kolonie, obozy oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży:

*Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Międzyrzecu Podlaskim
zadanie: „Misja – Integracja" – 5 tys. zł
*Ochotnicza Straż Pożarna Stołpno
zadanie: „Świetlicowe zajęcia ratownicze dla dzieci i młodzieży" – 3 tys. zł
*Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Zrozumieć ich świat"
zadanie: „Rozwój zainteresowań" – 4 tys. zł.

Na co pieniądze

Przeciwdziałanie alkoholizmowi – promocja zdrowia, profilaktyka i rozwiązywanie problemów uzależnień:
*Uczniowski Klub Sportowy Dwójka Akademia Piłkarska
zadanie: „Zajęcia sportowe ogólnorozwojowe dla młodzieży zagrożonej uzależnieniami" - 11 tys. zł
*Stowarzyszenie Elementum
zadanie: „Bieg na żywioł – impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci i młodzieży" - 7 tys. zł
*Klub Sportowy MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Profilaktyczna działalność dla dzieci i młodzieży zagrożonej uzależnieniami – piłka nożna dzieci i młodzieży" – 93,5 tys. zł
*Spółdzielnia Socjalna Hortus
zadanie: „Prowadzenie działalności opiekuńczej, socjoterapeutycznej wśród dzieci i młodzieży z rodzin niewydolnych wychowawczo w formie placówek wsparcia dziennego" - 85 tys. zł

Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu:

* Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka" Akademia Piłkarska
zadanie: „Szkolenie w piłce nożnej dzieci i młodzieży z miasta Międzyrzec Podlaski" – 45 tys. zł
* Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych
zadanie: „Rowerem po zdrowie" - 2 tys. zł
* Uczniowski Klub Sportowy Trójka Międzyrzec Podlaski
zadanie: „2 liga piłki siatkowej" – 70 tys. zł
* Uczniowski Klub Sportowy Trójka Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenie dzieci i młodzieży w piłce siatkowej" - 25 tys. zł
* Klub Sportowy Narwal Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w pływaniu" - 39 tys. zł
* Klub Sportowy MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenie sportowe seniorów - tenis stołowy" – 3 tys. zł
* Klub Sportowy MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenie sportowe i rywalizacja seniorów - kolarstwo górskie" – 2,5 tys. zł
* Klub Sportowy MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenia dla seniorów w zakresie piłki nożnej" – 139 tys. zł
* Klub Sportowy Taekwondo Międzyrzec Podlaski
zadanie: „Szkolenie dzieci i młodzieży w Taekwondo Olimpijskie" - 24 tys. zł.

Radosław Grabowski

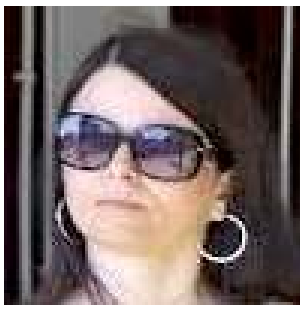

Monika Andrzejuk,
kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej

Pieniądze na dwie imprezy

- W tym roku otrzymaliśmy od miasta dofinansowanie na dwie imprezy. Pierwsza z nich to „Rowerem po zdrowie" i będzie to wydarzenie, które zostanie podzielone na dwie edycje. Druga inwestycja to natomiast „Misja - Integracja", także odbędzie się w dwóch turach. W przypadku pierwszego projektu, otrzymaliśmy takie pieniądze o jakie wnioskowaliśmy, jednak jeśli chodzi o „Misję - Integrację", zostaliśmy bardzo miło zaskoczeni, ponieważ dofinansowanie okazało się wyższe, niż początkowo zakładaliśmy

Karol Szmytko,
prezes OSP Stołpno

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza

- Realizujemy zadanie z prowadzenia Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, dlatego każde wsparcie jest bardzo cenne. Zajęcia odbywają się tak naprawdę przez cały czas. Bywa tak, że kilka razy w tygodniu. Mogą w nich uczestniczyć nie tylko członkowie MDP, ale także pozostałe dzieci z Międzyrzeca Podlaskiego

Stanisława Celińska zaśpiewa w Białej Podlaskiej

Koncert Stanisławy Celińskiej z zespołem pod kierownictwem Macieja Muraszko odbędzie się 11 marca o godz. 18 w sali widowiskowej przy ul. Brzeskiej 41.

Stanisława Celińska kontynuuje wielką kreację wyjątkowej pieśniarki, potrafiącej swoim talentem oczarować słuchaczy niezależnie od wieku. Te emocjonalne przesłanie odzwierciedlone w cudownych słowach i wspaniałym zestawieniu nut, daje nam wytchnienie i skłania do zadumy

Fot.ss

Stanisława Celińska, polska aktorka i wokalistka

Artystce podczas tego wspaniałego koncertu towarzyszyć będą wybitni muzycy, tworzący zespół pod kierownictwem Macieja Muraszko.

Bilety dostępne są Punkcie Informacji Kulturalnej BCK przy ul. Warszawskiej 11 (tel. 83 341 67 18 lub 887 300 555) oraz poprzez stronę www.bck24.pl.

Podlasianin

Jarmark Wielkanocny - zapisy

Jak co roku przed świętami Wielkiej Nocy na placu Wolności w Białej Podlaskiej odbędzie się kiermasz sztuki ludowej, palm, pisanek oraz produktów regionalnych wytwarzanych tradycyjnymi metodami. Odbędzie się on 1 kwietnia.

Organizatorzy zapraszają wystawców do zgłaszania udziału w Jarmarku Wielkanocnym do 20 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Białej Podlaskiej, plac Wolności 10, e-mail: cit@bialapodlaska.pl, tel. 83 341 67 30.

Wystawcy, którzy zgłoszą swój udział do 25 lutego, otrzymają 10-procentowy rabat.

Szczegółowe informacje oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie:

http://www.cit.bialapodlaska.pl – https://cit.bialapodlaska.pl/index.php/jarmarki/.

Organizatorami wydarzenia są: prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk, Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego oraz Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Białej Podlaskiej.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Czas na walkę o punkty. Przyjeżdża Chełmianka

W najbliższą sobotę piłkarze Podlasia rozegrają pierwszy mecz o punkty w tym roku. Podopieczni Artura Renkowskiego zainaugurują rundę wiosenną w starciu z Chełmianką Chełm. Początek o godz. 17:00.

- Za nami pracowity tydzień. Trenowaliśmy codziennie. Pozostało nam kilka jednostek i zaczynamy poważne granie. Okres przygotowawczy był udany. Pojawiło się kilka kontuzji, ale wierzę, że w miarę szybko będziemy w pełnym składzie. Rozegraliśmy wartościowe sparingi - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Renkowski ma nadzieję na udaną rundę wiosenną. - Można dużo mówić, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko. Dokonaliśmy kilka ciekawych transferów. W sparingach było widać, że każdy z zawodników daje jakość - dodaje.

Szkoleniowiec bialczan ma nadzieję na lepszą rundę niż ta jesienna. - Liczę, że będziemy jeszcze częściej punktować. Przede wszystkim chcemy przełamać fatalną passę przed własną publicznością. Chciałbym, by kibice wychodzili ze stadionu z zadowoleniem - mówi.

Sobotnim rywalem będzie Chełmianka Chełm. Trenerem przeciwników jest Artur Bożyk, który w przeszłości był zawodnikiem Podlasia oraz trenerem Renkowskiego w Orlętach Radzyń Podlaski. - Rywalizowaliśmy ze sobą w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Z zespołu odeszło trzech ważnych graczy: Grzegorz Bonin, Michał Wołos oraz Michał Budzyński. Są nowi gracze, ale jak wiadomo, pierwsze mecze są zawsze zagadką - kończy.

Powodu do zadowolenia

W meczu z Mazovią nie zagrało pięciu zawodników.

- Maciej Wojczuk wystąpił w spotkaniu rezerw. Artur Balicki dosyć szybko wraca do zdrowia. Mateusz Chyła i Adrian Wnuk za chwilę będą do gry. Jedynie dłuższa przerwa czeka Tomka Andrzejuka - wyjaśnia opiekun Podlasia.

Próba generalna na plus

Gracze z Białej Podlaskiej rozegrali ostatni mecz kontrolny w okresie przygotowawczym.

Podopieczni Artura Renkowskiego ograli 4:2 wicelidera IV ligi mazowieckiej - Mazovię Mińsk Mazowiecki. W ekipie gości roiło się od znanych nazwisk, ale to bialczanie byli zespołem lepszym.

Podlasie Biała Podlaska - Mazovia Mińsk Mazowiecki
4:2 (3:0)

Bramki: Pigiel 29`, Kurowski 37`, Niewiarowski 38`, Kosieradzki 88` - 63`, 70`.
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Podstolak, Kurowski, Kosieradzki, Lepiarz, Niewiarowski. Ponadto zagrali: Nos, Salak, Koryciński, Ochnik, Bahonko.

Karnet za „stówkę"

Piłkarze Podlasia w rundzie wiosennej rozegrają 9 meczów w roli gospodarza. Właśnie do sprzedaży trafiły karnety.

Cena to zaledwie 100 zł. Do puli trafiło 1000 wejściówek. Kupując karnet kibice mają pewność uczestnictwa we wszystkich spotkaniach domowych zespołu Renkowskiego. Karnety są do nabycia od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 14:00 (biuro klubu) oraz w godz. 14:00 - 22:00 (recepcja hotelu Podlasie). W weekend można kupić karnet w recepcji.

Ceny biletów

Przed każdym spotkaniem bilety będą dostępne w kasie stadionu na godzinę przed mecze.

Wejściówka normalna kosztuje 20 zł. O połowę mniej zapłacą: kobiety, emeryci, renciści oraz młodzież szkolna do 18. roku życia. Wstęp bezpłatny obowiązuje dla dzieci do 6. roku życia.

mp

SPARINGI PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
4:2 Mazovia Mińsk Maz.

SKARB KIBICA PODLASIA

SZTAB SZKOLENIOWY
Trener: Artur Renkowski
Asystenci trenera: Grzegorz Adamski, Oskar Szabat, Tomasz Jakubiec, Kamil Haponiuk
Trener przygotowania fizycznego: Przemysław Skrodziuk
Trener bramkarzy: Rafał Misztal
Fizjoterapeuta: Kacper Weręgowski
Kierownik drużyny: Sławomir Wołczyk

BRAMKARZE
Rafał Misztal, Michał Nos, Maciej Aleksandrowicz.

OBROŃCY
Mateusz Chyła, Filip Arak, Jan Kozłowski, Arkadiusz Kot, Miłosz Koryciński, Karol Ochnik.

POMOCNICY
Marcin Pigiel, Dawid Nojszewski, Krzysztof Salak, Hubert Sweklej, Mateusz Podstolak, Erwin Bahonko, Tomasz Andrzejuk.

NAPASTNICY
Maciej Wojczuk, Wiktor Niewiarowski, Maciej Kurowski, Damian Lepiarz, Artur Balicki, Jarosław Kosieradzki, Adrian Wnuk, Karol Domański.

PRZYBYLI: Maciej Aleksandrowicz (Podlasie CLJ U-17), Karol Ochnik (z drużyny rezerw), Damian Lepiarz (ŁKS Probudex Łagów), Artur Balicki (Legionovia Legionowo), Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Kamil Hapniuk, Oskar Szabat, Tomasz Jakubiec, Grzegorz Adamski (wszyscy asystenci trenera).

ODESZLI: Diel Spring (North Leeward Predators FC), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Adam Maciąg (Orlęta Łuków?), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Jakub Furman (Red Sielczyk), Gabriel Mierzwiński (szuka klubu), Jakub Kobyliński (rezerwy), Brian Galach (kontuzja).

mp

W lidze słabiej niż ze Świdniczanką raczej grać nie będą

Za tydzień już nie będzie domysłów

W ostatnim sparringu Orlęta zagrały słabo, ale jeśli za tydzień wygrają w lidze z Wiązownicą, wszystko będzie wybaczone. Głównym zmartwieniem jest stan zdrowia kilku zawodników aspirujących do gry w pierwszym składzie

Nową postacią w sztabie szkoleniowym Orląt jest wspomagający trenera Raczyńskiego od stycznia Michał Gregorowicz. Wcześniej pracował z grupami młodzieżowymi Vrotkovii Lublin. Z jego pojawieniem się w klubie wokół boiska widzimy sporo technologii: kamerki stoją, latają drony... Słowem: mechanizacja w domu i zagrodzie...

W ostatnim meczu kontrolnym trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Michała Kobiałki, Igora Szczygła i Gabora Żukowskiego. Powodem były lekkie urazy, wydaje się jednak, że po konsultacji z medykami około wtorku wszyscy powinni mniej czy bardziej intensywnie trenować. Czy wystarczy to, żeby byli gotowi na niedzielny mecz ligowy? Wszyscy bardzo chcą, ale decyzje zapadną za kilka dni. Być może w tym tygodniu zielone światło do treningu z piłką dostanie też Przemysław Koszel, ale trudno zakładać, żeby w marcu był w stanie realnie pomóc drużynie.

Przedreptali 90 minut

Kobiałkę i Szczygła zastąpili Kacper Roguski i Ernest Skrzyński. Rywal, będący głównym kandydatem do awansu do III ligi, powiesił poprzeczkę wysoko. Czwarta liga startuje dopiero za trzy tygodnie, piłkarze Orląt zaś zauważalnie dbali o to, żeby na grząskim i dość nierównym boisku w ostatniej chwili nie zrobić sobie krzywdy. Mimo to na gola Michała Palucha mógł odpowiedzieć Arkadiusz Maj, zaś w drugiej połowie kilka razy gospodarze byli bliscy wyrównania, ale to rywal w końcówce zdołał podwyższyć.

- Przyznaję, że był to zimny prysznic, zagraliśmy słabo, stworzyliśmy mało składnych akcji. Tydzień temu byłem zadowolony po meczu z Pogonią, teraz tak nie jest. W tym tygodniu dużo pracy przed nami - podsumował trener Raczyński.

Wiązownica uzbrojona po zęby

Orlęta pierwszy mecz w rundzie wiosennej zagrają w niedzielę o godzinie 13. Rywalem będzie KS Wiązownica. Po rundzie jesiennej najbliższy rywal jest przedostatni w tabeli, na koncie ma tylko 16 punktów, ale w przerwie zimowej kadra została dość poważnie przebudowana. Wiązownica jest istotnym beneficjentem kryzysu organizacyjnego ŁKSu Łagów, który najpewniej w tym tygodniu oficjalnie wycofa się z rozgrywek. Z drużyny lidera rundy jesiennej pozyskano czterech graczy. Odszedł za to m.in. Kacper Drelich i kilku innych dotychczasowych graczy. Można być pewnym, że rywal będzie wyjątkowo zmotywowany, po słabej rundzie jesiennej musi punktować przy każdej okazji. Orlęta zaś będą miały okazję pokazać, czy planem na wiosnę jest próba sprawienia kłopotów faworytom do awansu, czy utknięcie w ligowej szarzyźnie...

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Świdniczanka Świdnik
0:2 (0:1)

Bramki: Paluch (20), Strug (81).
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka, Błasik, Duchnowski, Szymala, Kamiński, Roguski, Zmorzyński, Skrzyński, Rycaj, Maj oraz Maksymowicz, Kuźma, Zając, Korolczuk, Madembo.

Kadra Orląt Spomlek Radzyń Podlaski 2023 wiosna

Trener: Mikołaj Raczyński
Asystent: Michał Gregorowicz
Trener bramkarzy: Mateusz Bożym
Kierownik drużyny: Waldemar Pawlina
Bramkarze: Kacper Kołotyło, Damian Maksymowicz
Obrońcy: Paweła Chaliadka, Patryk Szymala, Jakub Zając, Gabor Żukowski, Adrian Duchnowski, Dawid Błasik
Pomocnicy: Karol Rycaj, Piotr Zmorzyński, Przemysław Koszel, Aleks Tafara - Madembo, Arkadiusz Korolczuk, Szymon Kamiński, Ernest Skrzyński, Michał Kobiałka, Igor Szczygieł, Marcel Obroślak, Kacper Roguski
Napastnicy: Arkadiusz Maj, Piotr Kuźma
Odeszli: Andrij Bubentsov (szuka klubu w Warszawie), Mateusz Ozimek (Chroby Głogów), Vahe Mnatsakanyan (ŁKS II Łódź), Sebastian Kaczyński (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Sebastian Sowisz (Orlęta Łuków)
Przyszli: Maksymowicz (Olimpia Zambrów), Żukowski (Olimpia Zambrów), Błasik (Wisła Puławy), Zmorzyński (KKS 1925 Kalisz), Roguski (Świt Nowy Dwór Mazowiecki)

Zbigniew Smółko

III LIGA

PROGRAM 18. KOLEJKI
(04.03., godz. 17:00)
Podlasie - Chełmianka
(05.03., godz. 13:00)
Orlęta - KS Wiązownica
Wisła - Lublinianka
Stal - Cracovia II
Sokół - Unia
KSZO - Wieczysta
Podhale - Korona
Czarni - Avia
ŁKS Łagów - Wisłoka 0:3 (wo)
Zespół z Łagowa został wycofany z rozgrywek. Wszystkie mecze z ich udziałem będą traktowane jako walkower dla drużyny przeciwnej.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	17	35	25:9
2	Wieczysta Kraków	17	34	36:16
3	Stal Stalowa Wola	17	34	30:18
4	Cracovia II Kraków	17	33	38:20
5	Orlęta Radzyń Podl.	17	32	27:21
6	KSZO Ostrowiec Św.	17	27	29:20
7	Korona II Kielce	17	24	31:20
8	Wisłoka Dębica	17	23	26:26
9	Podlasie Biała Podlaska	17	22	20:20
10	Chełmianka Chełm	17	19	25:24
11	Unia Tarnów	17	19	18:38
12	Sokół Sieniawa	17	18	25:38
13	Lublinianka Lublin	17	16	24:29
14	Podhale Nowy Targ	17	16	18:27
15	Czarni Sosnowiec	17	16	15:29
16	KS Wiązownica	17	13	19:35
17	Wisła Sandomierz	17	9	15:46
18	ŁKS Łagów	17	37	27:12

NASTĘPNA KOLEJKA: Wieczysta - Podlasie (11.03., godz. 12:00), Unia - Orlęta (11.03., godz. 14:30), Czarni - Wisła, Avia - Podhale, Wisłoka - KSZO, Chełmianka - Sokół, KS Wiązownica - Stal, Korona II - ŁKS Łagów 3:0.

mp

REG

eprasa.pl 2a79427e18

Lisnyak, Savchik w Huraganie. Dojdzie też „Mierzwa”?

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego rozegrali swoje kolejne dwa mecze kontrolne. Wiadomo, że w zespole Damiana Panka zagra dwóch zawodników zza wschodniej granicy.

Z Ukrainy i Białorusi

To Wowa Lisnyak z Ukrainy oraz Vladimir Savchik z Białorusi. - Wierzę, że będą dla nas wzmocnieniami. Wowa jest bocznym pomocnikiem. Savchik może grać jako obrońca. Mam nadzieję, że dadzą jakość. W naszym przypadku bardzo ważne są warunki finansowe. Nie jesteśmy klubem, który płaci po dwa tysiące złotych. Wiadomo, że chciałoby się klasowych graczy, z fajną przeszłością, ale są rzeczy, których nie jesteśmy w stanie przeskoczyć - mówi Damian Panek.

Pretensje

We wtorek jego zespół pojechał do Lubartowa na mecz z Lewartem. - Mieliśmy trochę problemów ze składem, ale z drugiej strony zawodnicy mogli zaliczyć trochę więcej minut. W pierwszej połowie gospodarze mieli przewagę. Byli szybsi, charakteryzowali się lepszą organizacją gry. Po zmianie stron było lepiej, ale mam pretensje do kilku zawodników o zaangażowanie podczas sparingu - dodaje.

Dużo lepiej

W niedzielę ekipa zmierzyła się z Wilgą Garwolin. - Ten mecz toczył się na dużej intensywności. Zagraliśmy dużo lepiej niż z Lewartem - mówi szkoleniowiec.

Wtorkowe rozmowy

W drugiej części sezonu w zespole z Międzyrzeca Podlaskiego może występować Gabriel Mierzwiński. 19-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a ostatnio grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. - Jesteśmy wstępnie dogadani. We wtorek zawodnik będzie rozmawiał z prezesem. Gabryś musi wyleczyć kontuzję mięśni brzucha. Jeśli do nas dołączy, powinien być ważnym ogniwem drużyny - mówi opiekun Huraganu.

Trochę problemów

W ostatnim czasie w zespole Huraganu jest trochę ubytków.

- Patryk Pakuła poszedł na „unitarkę” do wojska. Mariusz Chmielewski ma problemy z kolanem i mięśniem czworogłowym. Maciej Kuć nie trenuje od dwóch tygodni. Uskarża się na ból kolana. W meczu z Lewartem wolne dostał Mateusz Konaszewski - wyjaśnia opiekun czwartoligowca.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:0 (3:0)

Bramki: Żelisko x2, Koneczny.

Huragan: Nowosz - Mierzwiński, Warda, Panasiuk, Komar, Łukanowski, Goździołko, Opolski, Storto, Śledź, Radziszewski. Ponadto grali: Krasowski, Moczulski, Lisnyak, Savchik, Czumer, Tkaczuk.

WILGA GARWOLIN - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:3 (1:1)

Bramki: Radziszewski, Lisnyak, Konaszewski.

Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Warda, Lisnyak, Opolski, Goździołko, Storto, Śledź, Radziszewski. Ponadto grali: Nowosz, Panasiuk, Urbański, Savchik, Tkaczuk, Moczulski, Czumer.

Czas na Pogoń II

Przed drużyną kolejny tydzień przygotowań.

- Będziemy ćwiczyć tak jak ostatnio. Odbędziemy trzy jednostki treningowe. Mam nadzieję, że warunki pozwolą, byśmy wyszli na naturalną nawierzchnię. Jak dla mnie czas zabawy się zakończył. Teraz pora na poważne trenowanie. Nie mamy jeszcze ustalonych szczegółów z siedlczanami, ale wierzę, że pogoda pozwoli, by wyjść na trawę - mówi Panek.

Brat trenera prezesem Granicy

Lubycza Królewska to rodzinna miejscowość Damiana Panka. Granica występuje w Klasie Okręgowej. Ostatnia drużyna w stawce zatrudniła znanych zawodników. W ekipie będą występować: były reprezentant Polski - Grzegorz Bonin oraz Michał Budzyński. Do niedawna byli graczami Chełmianki Chełm. Prezesem klubu został Jarosław Tabalski, który jest bratem ciotecznym Damiana Panka, czyli trenera Huraganu.

mp

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:4 Podlasie Biała Podl.
3:2 Podlasie Sokołów Podl.
0:3 Lewart Lubartów
Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

Orlęta z wysoką porażką i wygraną

Gracze z Łukowa mają za sobą kolejne mecze kontrolne.

Gracze z Łukowa ograli 2:1 Victorię Parczew (fot. Gerard Maksymiuk)

Wysoka przegrana

Podopieczni Macieja Sygi wybrali się do Mińska Mazowieckiego na starcie z wiceliderem IV ligi mazowieckiej - Mazovią. Rywale zdobyli aż 11 bramek.

- W pierwszej połowie zagrał nasz silniejszy skład i przegrywaliśmy różnicą trzech goli. Trzeba pamiętać, iż przeciwnicy to dream team. Na ławce Marcin Sasal, a na boisku graczy z Ekstraklasy: Wojciech Trochim, Łukasz Broź czy znani z gry w wyższych ligach: Igor Krashnevskyi, Eryk Więdłocha, Sebastian Kaczyński, Michał Wołos, Borys Piotrowski, Tomasz Nieścieruk - mówi Maciej Syga.

Po zmianie stron szansę dostała młodzież. „Maza” zdołał zdobyć aż osiem goli. - Otrzymaliśmy możliwość zmierzenia się z bardzo silnym przeciwnikiem. Dla nas to pożyteczna lekcja, nowe doświadczenia. Wynik jest sprawą drugorzędną. Mazovia w tym okresie przygotowawczym wygrywała z dużo silniejszymi ekipami, z wyższych lig - dodaje.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Orlęta Łuków 11:0 (3:0)

Pożyteczne granie

W niedzielę żółto-czerwoni spotkali się z Victorią Parczew, której trenerem jest były szkoleniowiec Orląt - Robert Różański. Czwartoligowcy wygrali 2:1 po bramkach Szymona Łukasiewicza i Daniela Korola. Dla przedstawicieli Klasy Okręgowej z rzutu karnego trafił Albert Chomiuk.

- To była pożyteczna gra kontrolna. Z gry możemy być względnie zadowoleni. Wynik nie satysfakcjonuje do końca, bo stworzyliśmy sobie wiele sytuacji, ale albo nie potrafiliśmy skutecznie zakończyć, albo byliśmy łapani na spalonym. Liga zbliża się wielkimi krokami. Pracujemy konsekwentnie - mówi szkoleniowiec.

Orlęta Łuków - Victoria Parczew 2:1 (2:0)

Bramki: Korol, Łukasiewicz - Chomiuk.

Orlęta: Żmuda (Maciąg, Kuźma) - Młynarczyk, Czubek, Faye, Rybka, Stolarski, Szlaski, Jaworski, Kłosowski, Sowisz, Korol, Łukasiewicz, Kłoda, Chojniak, Mielnik, Ozygała, Kiryło.

Do Siedlec

Przed zespołem z Łukowa spotkanie z Pogonią II. Mecz odbędzie się w Siedlcach. Początek w sobotę o godz. 10:00.

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

9:0 Az-Bud Komarówka Podl.
6:1 Podlasie II Biała Podl.
2:3 Delta Warszawa
0:11 Mazovia Mińsk Mazowiecki
2:1 Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

ROZMOWA Z Marcinem Tkaczukiem, nowym-starym zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Rehabilitant wraca do domu

Marcin Tkaczuk wraca do międzyrzeckiego klubu

W Jak to się stało, że trafiłeś na pierwsze zajęcia u Damiana Panka?

- Sam zadzwoniłem do trenera z zapytaniem, czy będę mógł rozpocząć okres przygotowawczy z drużyną i sprawdzić się na czwartoligowym poziomie.

W No i udało się...

- Dokładnie. Po kilku jednostkach treningowych Damian Panek zapytam mnie, czy wracam do poprzedniej drużyny, czy chcę podjąć rękawice i powalczyć o minuty w Huraganie. Podjąłem decyzję, iż spróbuję swoich sił w wyższej klasie rozgrywkowej. Przecież nie mam nic do stracenia.

W Ostatnio grałeś w Klasie A...

- Od sezonu 2019/2022 reprezentowałem barwy Krzny Rzeczyca. Trafiłem do bardzo fajnej ekipy prowadzonej przez Daniela Wajszczuka. Wierzę, że w najbliższej przyszłości zespół wywalczy awans do Klasy Okręgowej.

W Dla Ciebie to powrót do Huraganu...

- Występowałem w zespole z rodzinnego miasta w Klasie Okręgowej. Jestem wychowankiem Huraganu. Dla mnie to swego rodzaju powrót do domu. Nie mogę doczekać się meczów na poziomie czwartej ligi.

W I na treningi masz bliżej...

- (śmiech - przyp. red.) Potrzebuję kilku minut, by pojawić się na stadionie. Do pokonania mam może dwa kilometry. Chwila i jestem na zajęciach.

W Gdzie pracujesz?

- Spełniam się jako masażysta, pracując w prywatnym zakładzie rehabilitacji.

W Co możesz dać drużynie?

- Cechuje mnie dobra motoryka, wytrzymałość biegowa. Mogę pochwalić się dobrym dośrodkowaniem. To ważne dla wahadłowego.

W Na co was stać w decydującej fazie rozgrywek?

- Awansowaliśmy do grupy mistrzowskiej. W drużynie jest bardzo fajna atmosfera, zarówno w szatni, jak również na boisku. W drużynie jest niesamowicie dużo talentu. Wydaje mi się, że kogo bym nie zapytał w zespole, celem będą czołowe lokaty.

W Niewiele brakowało, a Twoim kolegą z szatni byłby młodszy brat...

- Dokładnie. Bartek nie dołączy do zespołu. Problemy zdrowotne uniemożliwiają mu kontynuowanie przygody z piłką. Mój brat to lubiana osoba w Huraganie. Wielka szkoda, że nie będę mógł dzielić szatni ze swoim bratem.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- Zacząłem trenować w wieku 9 lat u trenera Daniela Syty. Powoli przebijałem się przez kolejne grupy młodzieżowe, aż zapukałem do drużyny seniorów prowadzonej wówczas przez Jacka Syryjczyka.

mp

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Podlasie mistrzem

Chruściel z nagrodą najlepszego

Z udziałem dwunastu zespołów odbył się kolejny turniej - memoriał Faustyna Petruczenko w ramach XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych w sezonie 2022/2023. W zmaganiach zawodników urodzonych w 2014 roku najlepsi okazali się gracze Podlasia Biała Podlaska prowadzeni przez Piotra Ciejaka.

Początkowo drużyny rywalizowały w dwóch grupach. Po trzy najlepsze ekipy awansowały do rundy finałowej. W niej bialczanie byli zdecydowanie najlepsi, wygrywając: 6:0 z Huraganem Międzyrzec Podlaski, 3:0 z Az-Budem Komarówka Podlaska, 4:0 z Red Sielczyk, 3:0 z Lutnią Piszczac oraz remisując z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Drugą lokatę wywalczył Huragan, zaś trzecie Lutnia Piszczac. Kolejne miejsca zajęły reprezentacje: Młodzieżówki, Az-Budu i Red Sielczyk.

NAJ, NAJ...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Najlepszym zawodnikiem został uznany Adam Chruściel (Huragan Międzyrzec Podlaski), najlepszym bramkarzem Aleksander Chwalczuk (Podlasie Białą Podlaska), zaś królem strzelców został Filip Mućko (Lutnia Piszczac).

mp

Podlasie Biała Podlaska

Huragan Międzyrzec Podlaski

Lutnia Piszczac

Młodzieżówka Radzyń Podlaski

AMPlus Łuków

Az-Bud Komarówka Podlaska

Champion Biała Podlaska

Dwernicki Stoczek Łukowski

Olimpia Jabłoń

Red Sielczyk

Tytan Wisznice

Victoria Parczew

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Hit dla Legionowa. Trzy „stówki” z miasta

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska musieli się pogodzić z czwartą porażką w sezonie. Podopieczni Marcina Stefańca po rzutach karnych ulegli KPR-owi Legionowo.

Patryk Niedzielenko i spółka musieli pogodzić się z porażką z liderem. Rozgrywający AZS-u rzucił aż dziewięć bramek (fot. Gerard Maksymiuk)

Starcie z liderem Ligi Centralnej było niezwykle zacięte. Początkowo to goście wyszli na prowadzenie 4:1, a następnie 6:3. Bialczanie zdołali odrobić straty i po trafieniu Daniela Szendzielorza objąć prowadzenie 7:6. Do końca pierwszej połowy gra toczyła się bramka za bramkę.

Drugą część lepiej zaczęli legionowianie. Nasi w ciągu 20 minut rzucili zaledwie pięć bramek. Na tablicy widniał wynik 16:19. Końcówka to zdecydowanie lepsza gra gospodarzy. W 53. minucie mało kto wierzył, iż nasi wywalczą pozytywny wynik. Jak się okazało, bramka Sławomira Lewandowskiego była ostatnią zdobytą w regulaminowym czasie przez przyjezdnych. Nasi odpowiedzieli trzema golami Patryka Niedzielenko i jednym Daniela Szendzielorza.

Końcowa syrena oznaczała remis i rzuty karne. W nich goście okazali się lepsi, zwyciężając 5:4. Kacper Zacharski zdołał zatrzymać Leona Łazarczyka. Pozostali gracze trafili do siatki. Golkiper z Legionowa został bohaterem lidera Ligi Centralnej. W meczu wybronił blisko 20 rzutów. Inna sprawa, że zdecydowana większość z nich była kierowana w jego ciało.

KPR Legionowo powiększył przewagę nad Stalą Mielec, która po rzutach karnych przegrała ze Stalą Gorzów. W najbliższy weekend bialczanie wybiorą się na bój z wiceliderem. „Czeczeńcy” mają o dwa punkty więcej od naszych.

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Legionowo

21:21

(11:10), k. 4:5

AZS AWF: Kwiatkowski 1, Wiejak, Adamiuk, Maksymczuk 1, Łazarczyk 1, Tarasiuk, Niedzielenko 9, Szendzielorz 5, Stefaniec, Mazur 2, Kozycz 2, Kandora, Antoniak, Lewalski, Baranowski, Wójcik.

KPR Legionowo: Zacharski, Szałkucki - Brzeziński 3, Klapka 2, Mehdizadeh, Lewandowski 6, Tylutki, Didyk, Wołowiec 4, Chabior 6, Ciok.

Kary: 4 min. (Kozycz, Kandora) - 2 min. (Chabior).

Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice).

Widzów: 750.

Trzy „stówki” z miasta

Przed spotkaniem prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk złożył na ręce wiceprezesa AKPR AZS AWF Biała Podlaska Sebastiana Paszkowskiego czek na 300 000 zł. Właśnie taką kwotę klub otrzymał z pieniędzy miejskich.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 17. KOLEJKI

AZS AWF - KPR 21:21, k. 4:5
Wieluń - Olimpia 26:32
Warmia - Zagłębie 33:32
Śląsk - Żukowo 30:29
Padwa - Nielba 30:30, k. 2:4
Stal G. - Stal M. 23:23, k. 41:
Orlen - Anilana 29:32

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	17	43	532:405
2.	Stal Mielec	17	39	512:452
3.	AZS AWF Biała Podlaska	16	37	468:409
4.	Śląsk Wrocław	17	32	498:482
5.	Stal Gorzów	17	28	436:423
6.	Padwa Zamość	17	27	441:436
7.	Olimpia Piekary Śl.	17	26	480:460
8.	MKS Wieluń	17	22	466:485
9.	Nielba Wągrowiec	17	22	458:522
10.	KPR Autoinwest Żukowo	16	21	457:468
11.	Anilana Łódź	17	18	447:495
12.	Zagłębie Sosnowiec	15	17	434:463
13.	Orlen Przemyśl	17	10	468:532
14.	Warmia Olsztyn	17	9	443:508

NASTĘPNA KOLEJKA (05.03., godz. 15:00): Stal M. - AZS AWF, Olimpia - Orlen, Anilana - Stal G., Padwa - KPR Legionowo, Nielba - KPR Żukowo, Śląsk - Warmia, Zagłębie - MKS Wieluń.

mp

Ekipa z Zalesia z medalami

W minioną sobotę w Kąkolewnicy odbył się III Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Bardzo dobrze zaprezentowała się ekipa z Klubu Karate Kyokushin w Zalesiu.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Zalesia

Drugie miejsce w kumite zajęli: Łucja Kondracka, Marcel Szaniawski, Marcel Kosińskiego. Na najniższym stopniu podium uplasowali się: Sebastian Wakuluk, Wojciech Litwiniuk, Wojciech Pawlonka, Maja Tereszkiewicz, Seweryn Czyrak. W eliminacjach po dobrych walkach odpadli: Nikola Gnatowicz i Hanna Krasuska.

- Pierwszy turniej po rozpoczęciu sezonu uważam za udany. Teraz przed nami kolejne zawody - Mistrzostwa Makroregionu Wschodniego, które odbędą się 18 marca w Warszawie - mówi Maciej Konieczny, szkoleniowiec Klubu Karate Kyokushin w Zalesiu

mp

Podlasie u siebie

W najbliższą niedzielę pierwszy mecz o punkty zagrają zawodnicy Podlasia Biała Podlaska.

Ekipa walcząca w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 zmierzy się z AKS-em SMS Łódź. W pierwszym starciu podopieczni Miłosza Storto ulegli rywalom 2:4. Bramki dla naszych zdobyli: Igor Sawicki i Jakub Piwowar.

CLJ U-17
PROGRAM 18. KOLEJKI
(05.03., godz. 12:30)
Podlasie - AKS SMS
Widzew - Motor
Hutnik - Stal
Polonia - Wisła K.
Cracovia - Legia
Resovia - Wisła P.
Jagiellonia - Korona
Escola - ŁKS Łódź

mp

Wrócili z dalekiej podróży. Trójka wygrywa z Lechią

Siatkarze międzyrzeckiej Trójki udanie zrewanżowali się za listopadową porażkę we własnej hali z rezerwami Lechii Tomaszów Mazowiecki. Gracze Marcina Śliwy zwyciężyli 3:1 i w tym momencie wydostali się ze strefy spadkowej.

W listopadzie Lechia okazała się lepsza w hali Trójki, wygrywając 3:1

Początek spotkania wcale nie zwiastował niczego dobrego. Trójka przegrała pierwszego seta do 21, co było czymś nowym, w porównaniu do poprzednich meczów. W czterech ostatnich starciach w drugiej lidze to właśnie międzyrzeczanie zwyciężali w pierwszych partiach. Tym razem stało się jednak zupełnie inaczej i po przegranym secie, Trójka szybko się odbudowała, by wygrać kolejnego do 18. Zarówno siatkarze gości, jak i Ci z Tomaszowa, zaserwowali zebranym kibicom mnóstwo emocji w kolejnych odsłonach meczu. Trzeci set zakończył się zwycięstwem Trójki na przewagi. Ostatnia partia miała równie emocjonujący przebieg, jednak to zawodnicy z województwa lubelskiego zachowali zimną krew i zgarnęli komplet punktów.

Sytuacja w tabeli uległa delikatnej poprawie, bo dzięki zwycięstwu za trzy punkty, Trójka wydostała się ze strefy spadkowej. Przed naszymi siatkarzami jednak trzy spotkania z najlepszymi zespołami w lidze, a także potyczki z MOS Wola Warszawa i zaległy mecz z Kozienicami.

Tydzień przerwy i przyjęcie lidera

Teraz przed siatkarzami Trójki zadanie najwyższej próby. Do Międzyrzeca 11 marca przyjedzie zdecydowanie najlepszy zespół w lidze - Arka Chełm. W pierwszej rundzie Trójka, jako jedna z niewielu drużyn, zdołała ugrać jednego seta z liderem. Mało tego, była nawet blisko zdobycia jednego punktu. Tym razem również spodziewajmy się wielkich emocji, jednak należy pamiętać, że do Międzyrzeca Podlaskiego przyjadą zawodnicy z doświadczeniem z wyższych lig.

Lechia II Tomaszów Mazowiecki - Trójka Międzyrzec Podlaski

1:3

(25:21, 18:25, 24:26, 23:25)

19. kolejka (11.03.2023):
Trójka Międzyrzec Podlaski - Arka Chełm
SMS PZPS II Spała - AZS UWM Olsztyn
Czarni Rząśnia - Lechia II Tomaszów Mazowiecki
Centrum Augustów - Sparta Grodzisk Mazowiecki
Camper Wyszków - Metro Warszawa
KKS Kozienice - MOS Wola Warszawa

Pozostałe wyniki 18. kolejki:
AZS UWM Olsztyn - MOS Wola Warszawa 3:0 (25:22, 25:16, 25:21)
Metro Warszawa - KKS Kozienice 3:1 (31:29, 25:16, 33:35, 25:23)
Sparta Grodzisk Mazowiecki - Camper Wyszków 2:3 (24:26, 25:22, 25:18, 22:25, 10:15)
Arka Chełm - Centrum Augustów 3:0 (25:11, 25:21, 25:15)
SMS PZPS II Spała - Czarni Rząśnia 1:3 (25:18, 16:25, 21:25, 23:25)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	CHKS Arka Chełm	18	52	54:9
2.	KS Metro Warszawa	18	38	42:21
3.	UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki	16	36	41:17
4.	KS Camper Wyszków	18	33	42:35
5.	LKS Czarni Rząśnia	18	26	36:37
6.	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	17	26	29:32
7.	Enea KKS Kozienice	17	24	28:34
8.	SMS PZPS II Spała	18	21	33:44
9.	UKS Trójka Międzyrzec Podlaski	17	18	27:37
10.	KS Lechia II Tomaszów Mazowiecki	18	18	29:42
11.	UKS Centrum Augustów	18	17	25:42
12.	AZS UWM Olsztyn	17	6	11:47

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Człowiek Roku Ziemi Bialskiej.

Danuta Koszołko wciąż na prowadzeniu!

CZŁOWIEK ROKU 2022 ZIEMI BIALSKIEJ

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

BIAŁA PODLASKA: Danuta Koszołko drugi tydzień wyraźnie prowadzi w naszym plebiscycie

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Bialską.

Nasi Czytelnicy zgłosili ponad 20 osób, a niedawno redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów. W porównaniu z innymi plebiscytami, w tym międzyrzeckim, podczas pierwszego tygodnia zostało oddanych zdecydowanie najwięcej głosów. Poniższe wyniki przedstawiają stan na niedzielę, 9:00.

Głosować można na dwa sposoby: poprzez kupon dołączony do każdego wydania „Wspólnoty" lub przez głosowanie SMS.

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji lub wrzucić do skrzynki pocztowej - Wydawnictwo Wspólnota ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Obecnie głosy na dzień 26 lutego przedstawiają się następująco:

1. Danuta Koszołko - 43 głosy
2. Michał Litwiniuk - 4 głosy
3. Ireneusz Parafiniuk - 3 głosy
4. Izabela Kunicka - 1 głos

red

Fot.Maciej Maciejuk

Danuta Koszołko, artystka, poetka i malarka
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.9
43 głosy

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.1
4 głosy

Fot.Maciej Maciejuk

Ireneusz Parafiniuk, założyciel i instruktor zespołu „Chwilka"
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.8
3 głosy

Fot.Maciej Maciejuk

1 głos

Izabela Kunicka, prezes Fundacji Dom Belli
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.5

Fot.Marek Pietrzela

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.2

Fot.Maciej Maciejuk

Aleksandra Hordejuk-Gryczka, prezes Klubu Biegacza Biała Biega
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.3

Fot.Maciej Maciejuk

Karolina Brodzik-Zaremba, instruktor grupy tanecznej Dance Academy Studio
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.4

Fot.Maciej Maciejuk

Lilla Wielgan-Michaluk z bialskiej pracowni Piksel
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.6

Fot.Michał Kokoszkiewicz

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Iwaniuk, koordynator ds. dostępności i osób z niepełnosprawnościami w bialskim Urzędzie Miasta
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.7

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego
SMS pod numer 72601 o treści: wbial.10

W Białej Podlaskiej rusza akcja bezpłatnych badań wątroby

4 i 5 marca w Białej Podlaskiej pojawią się mobilne gabinety. Nieinwazyjne badanie, które będzie w nich przeprowadzane za pomocą urządzenia FibroScan, ma na celu sprawdzenie wątroby pod kątem stłuszczenia lub zwłóknienia.

W Polskę ruszyły busy – mobilne gabinety. Na dwa dni zatrzymają się w Białej Podlaskiej: 4 marca na Stacji Kontroli Pojazdów Speed Car przy al. Jana Pawła II 15 (przy stacji Lotos) oraz 4 i 5 marca na placu Wolności.

Bezpłatne badania wątroby będą wykonywane od godziny 8 do godziny 16. Osoby zainteresowane będą mogły się na nie zapisać przez infolinię dostępną sześć dni w tygodniu (od poniedziałku do soboty w godz. 8:00-16:00) pod numerem 799 364 368 lub w miejscu postoju mobilnego gabinetu, jeśli tylko będą wolne terminy.

Badanie jest nieinwazyjne i każdorazowo potrwa około 10 minut. Pacjent otrzyma od osoby prowadzącej badanie wynik, który będzie mógł skonsultować ze swoim lekarzem i ustalić dalsze postępowanie. Należy pamiętać, że na trzy godziny przed badaniem nie można spożywać obfitych posiłków, ponieważ wówczas wynik będzie niewiarygodny.

Impulsem do zrealizowania Przeglądu Wątroby były m.in. wyniki przeprowadzonego w kwietniu 2022 r. przez agencję IPSOS badania „Polacy, a niealkoholowe stłuszczenie wątroby", z którego wynika, że 44 proc. respondentów – mężczyzn w wieku 40-60 lat – nigdy nie wykonało żadnego badania pod kątem chorób wątroby. Na badania krwi w tym kierunku zdecydowało się 47 proc. ankietowanych, natomiast na badanie USG jedynie 22 proc.

– Niealkoholowa stłuszczeniowa choroba wątroby wciąż jest mało znana w Polsce, mimo że może dotyczyć nawet 9 mln Polaków. Nieleczona może przejść w kolejne stadia, prowadząc np. do marskości wątroby lub raka wątrobowo-komórkowego – mówi dr n. med. Jan Gietka, lekarz hepatolog, konsultujący w zakresie hepatologii w Warszawie.

Zapisz się na badanie już dziś

Gdzie i kiedy?: 4 marca na Stacji Kontroli Pojazdów Speed Car przy al. Jana Pawła II 15 (przy stacji Lotos) oraz 4 i 5 marca na placu Wolności w Białej Podlaskiej; w godzinach 8:00-16:00.

W jaki sposób?: Dzwoniąc na infolinię, pod numer 799 364 368 lub w miejscu postoju busa – mobilnego gabinetu, jeśli tylko będą wolne terminy.

Na stronie *https://www.sanofi.pl/pl/Prowadz-sie-zdrowo* można znaleźć porady i wskazówki, jak dbać o wątrobę.

Maciej Maciejuk

BIA

Chciała ochronić oszczędności, została oszukana

Biała Podlaska:
23 lutego do policjantów zgłosiła się 49-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej, która padła ofiarą oszustów. Straciła 24 tysiące złotych.

Tego dnia zadzwonił do niej mężczyzna podający się za pracownika banku. Twierdził, że doszło do próby oszustwa na jej szkodę, a na jej koncie bankowym jest złożony wniosek kredytowy. Dodał, że w proceder uwikłany jest jeden z pracowników banku. W trakcie jednej z kilku rozmów kobieta dostała SMS-y, pochodzące - jak sądziła - z banku, informujące m.in., że ma postępować zgodnie z instrukcją dzwoniącego do niej mężczyzny.

- Zgodnie z poleceniami nieznajomego poszła do placówki banku, by złożyć wniosek kredytowy na kwotę 50 tys. zł. Gdyby miała z tym problem, oznaczałoby to, że obsługujący ją pracownik banku również jest w zmowie ze sprawcami. Stało się dokładnie tak, jak powiedział mężczyzna. Kiedy pokrzywdzona nie mogła złożyć wniosku, sprawca przekonał ją, by wypłaciła ze swoich oszczędności taką samą kwotę, jak ta, na którą wzięty miał być kredyt - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Potem kobieta miała wpłacić gotówkę do wskazanego przez rozmówcę wpłatomatu w transzach po 4 tys. zł. Po zakończeniu całego procesu cała suma miała wrócić na konto zgłaszającej.

- Kobieta postąpiła zgodnie z instrukcją, w efekcie straciła 24 tys. zł - dodaje komisarz Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

eprasa.pl 2a79427e18

Milena Rzewuska wciąż najbliżej tytułu Człowieka Roku

Na prowadzeniu bez zmian. Wciąż prowadzi Milena Rzewuska, jednak znaczną ilość głosów przez ostatni tydzień zebrał także Rafał Mironiuk. Do końca głosowania pozostały ponad dwa tygodnie.

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Międzyrzecką.

Nasi Czytelnicy zgłosili 30 osób, a niedawno redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów. W porównaniu z innymi plebiscytami, w tym międzyrzeckim podczas pierwszych tygodni zostało oddanych zdecydowanie najwięcej głosów. Poniższe wyniki przedstawiają stan na piątek, godzinę 14:00 i obejmują na razie wyłącznie głosy SMS.

Wyniki głosowania według stanu na 24 lutego:

1. Milena Rzewuska - 283 głosy
2. Rafał Mironiuk - 101 głosów
3. Karolina Kieruczenko, Jakub Świderski - 12 głosów
5. Grzegorz Michalczuk - 5 głosów
6. Agnieszka Skóra, Mateusz Żechowski, Artur Grzyb - 1 głos
9. Joanna Wójcik, Andrzej Kurenda - 0 głosów

Głosować można na dwa sposoby: poprzez kupon dołączony do każdego wydania Wspólnoty lub przez głosowanie SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Radosław Grabowski

W CZŁOWIEK ROKU 2022 ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

Międzyrzecki Super Samorząd odebrał nagrodę

Nagroda specjalna Super Samorządu za rok 2022 jest już tam, gdzie jej miejsce. 21 lutego w jednym z budynków Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiciele Międzyrzeca Podlaskiego odebrali nagrodę specjalną za pomoc Ukraińcom.

W sali kolumnowej na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego pojawiła się liczna grupa przedstawicieli miasta. Należał do niej zastępca burmistrza Paweł Łysańczuk, przedstawicielki stowarzyszenia „Elementum" - Justyna Telega-Tusz oraz Marta Muszyńska, a także Karol Szmytko z OSP Stołpno, dyrektor MOSiR - Arkadiusz Myszka i Jakub Leszczuk z Centrum Medycznego Empatia.

Na scenie głos zabrał Paweł Łysańczuk, a nagroda specjalna obejmowała nie tylko wyjątkowe statuetki i dyplomy, ale także nagrodę finansową w wysokości trzech tysięcy złotych.

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza miasta

Udowodniliśmy siłę obywatelską

Dziękuję jury za dostrzeżenie naszych działań. Samorząd to nie władze, to społeczność. Myślę, że tę społeczność i siłę obywatelską w tych trudnych momentach udowodniliśmy w naszym mieście.

Radosław Grabowski

Przedstawiciele Międzyrzeca Podlaskiego odebrali statuetki oraz dyplomy

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Studniówka I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej

Maturzyści z „Kraszewskiego" bawili się 18 lutego w Zamku w Janowie Podlaskim.

(McM) / Podlasianin

Polonez w wykonaniu maturzystów

Fot.(McM)

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

Fot.Natalia Szepeta/Podlasianin

BIA

eprasa.pl 2a79427e18

Tak Międzyrzec świętował walentynki i tłusty czwartek

Po raz kolejny w Żabcach odbył się Gminny Dzień Pączka, który od kilku lat wpisuje się w huczne świętowanie tłustego czwartku. Międzyrzec nie zapomniał także o walentynkach. Jak podczas tych dni świętowali mieszkańcy?

W animacjach uczestniczyły zarówno dzieci, jak i ich rodzice

Tłusty Czwartek w gminie Międzyrzec Podlaski od wielu lat obchodzony jest w Żabcach w formie Gminnego Dnia Pączka. Jest to integracyjna zabawa dla dzieci, młodzieży i całych rodzin. Całość odbywa się w remizie OSP Żabce i po raz kolejny przyciągnęła rodziny z całej gminy Międzyrzec. Tradycją stało się również to, że słodki poczęstunek dla uczestników Dnia Pączka przygotowują mieszkańcy Żabiec. W tym roku w przygotowanie słodkości włączyły się także seniorki z Klubu Seniora w Tłuśćcu.

Pączki z marmoladą, toffi, czekoladą

Tłusty czwartek przyciągnął do remizy blisko 150 mieszkańców gminy. We wspólnym świętowaniu udział wziął zastępca wójta gminy Międzyrzec Michał Teofilski oraz wicedyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu Anna Meleszczuk-Domańska.

> **Tłusty czwartek przyciągnął do remizy blisko 150 mieszkańców gminy**

W programie wydarzenia znalazły się animacje dla dzieci przygotowane przez pracowników Gminnego Ośrodka Kultury, zabawa taneczna i to, co najważniejsze podczas tłustego czwartku - słodki poczęstunek składający się z blisko 500 pączków z różnorodnymi nadzieniami.

Były to pączki z marmoladą, toffi, czekoladą, a także faworki, oponki i różyczki z dżemem. Przepis na pączki należał do Marii Boguckiej z Tłuśćca, która przekazała młodszym gospodyniom swoją recepturę na puszyste wypieki.

Co na walentynki?

Podczas dnia zakochanych odwiedziliśmy jedną z międzyrzeckich kwiaciarni, by dowiedzieć się, co międzyrzeczanie kupują swoim drugim połówkom. Najczęściej wybieranymi kwiatami są oczywiście róże, które w kwiaciarni Romantyczna kosztowały tego dnia minimum dziesięć złotych. Jak przyznała sama właścicielka, miłość nie ma żadnych granic, dlatego od samego rana mogła spotkać zarówno najmłodszych kawalerów od ósmego roku życia, aż po tych nieco starszych, blisko 80-letnich mężczyzn.

Jeśli jednak ktoś nie przepada za kwiatami, zawsze może spędzić wieczór we dwoje w towarzystwie pizzy. Z okazji walentynek pizzeria Italiana do każdego zamówienia dodawała lizaka w kształcie serca. Kilka dni później właściciele zapraszali na walentynkowy wieczór w samym lokalu, gdzie można było spróbować miłosnych drinków czy zjeść kolejne dania z karty.

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski
Za dobrą zabawę tego wieczoru odpowiadał DJ Sylver

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski
Przygotowania trwały od samego rana

Radosław Grabowski

„Ekonomik" świętował dzień patronki

Fot.ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl
Dzień Patronki był kolejną okazją do pokazania scen z życia Marii Dąbrowskiej

Fot.ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
Marta Korolczuk, Maciej Milewski i Kornelia Kowalska otrzymali Stypendium Marszałka Województwa Lubelskiego w ramach programu stypendialnego „Lubelska kuźnia talentów 2021-2023"

Tradycji stało się zadość. Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu świętował dzień patronki. Nie zabrakło występów artystycznych, ale także wręczenia nagród w konkursach organizowanych przez szkołę w ostatnich tygodniach.

Kilkunastoletnią szkolną tradycją stało się huczne obchodzenie Dnia Patronki, czyli Marii Dąbrowskiej w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim. Jak na prawdziwy zespół przystało, cała społeczność szkolna była w stu procentach zaangażowana zarówno w przygotowania, jak i obchody.

Za organizację apelu odpowiadali również nauczyciele, którzy sprawowali pieczę nad dopięciem wszystkiego na ostatni guzik. W tym roku samorządem uczniowskim opiekuje się Małgorzata Brodawka i Jolanta Szymańska, więc to one w dużej mierze mogły pochwalić się efektem końcowym wraz z klasami, które podczas tego dnia wystąpiły na scenie.

W trakcie części artystycznej „Ekonomik" zaprezentował sceny z życia patronki, pokazy mody oraz choreografie do teledysków przygotowane przez klasy pierwsze, drugie i trzecie. Nie zabrakło również zdrowej i koleżeńskiej rywalizacji, bowiem każdy zwycięzca w swojej kategorii mógł liczyć na zaskakujące nagrody.

Wyjątkowe święto było również okazją do uhonorowania najzdolniejszych uczniów za liczne osiągnięcia w różnych dziedzinach. Były to m.in. stypendia Marszałka Województwa Lubelskiego, Olimpiada Języków Obcych, dwa konkursy zorganizowane przez Bibliotekę Szkolną czy sportowe osiągnięcia w pływaniu.

Radosław Grabowski

Olimpiada z języka angielskiego:
1. Maciej Milewski
2. Kamil Kalinowski
3. Julia Karczewska oraz Nina Stefaniuk

Olimpiada z języka rosyjskiego:
1. Daniel Onyszczuk
2. Marta Korolczuk
3. Hubert Sawczuk

Konkurs ortograficzny:
1. Daniel Onyszczuk
2. Ksawery Roszczyk
3. Weronika Siedlanowska

Konkurs walentynkowy „Zakochani są wśród nas":
1. Wiktoria Oklińska
2. Wiktor Cap
3. Kornelia Oklińska

Dzień Babci i Dziadka w gminie Międzyrzec

Podczas wydarzenia swoje umiejętności przedstawił także zespół Leśne Echo

Dzieci podczas występu zaprezentowały dopracowane w najmniejszych szczegółach stroje

Dokładnie w walentynki, szkoła podstawowa w Halasach miała okazję przygotować wyjątkowe przedstawienie. W murach szkoły miała miejsce uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka w walentynkowym duchu.

Wszyscy uczniowie oraz pracownicy szkoły na początku włączyli się do wyzwania i wydarzenie rozpoczęli od przysiadów dla chorego Wiktorka Zawadzkiego. Tuż po tym przeszli do barwnej części artystycznej.

Gościem specjalnym całości wydarzenia był zaprzyjaźniony ze szkołą Zespół Ludowy Leśne Echo z Zaścianek. Dzięki nim wszystkie babcie i dziadkowie mogli włączyć się w śpiewanie pieśni tradycyjnych, które znają z czasów młodości.

Radosław Grabowski

MDZ

eprasa.pl 2a79427e18